Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XIX. Kraków, czwartek 16 kwietnia 1936 Nr. 104

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Bezpodstawne pogłoski o liście Weizmanna

Zaprzeczenie Egzekutywy londyńskiej

Jerozolima. 15. 4. (ŻAT) Wiadomość „Al Liwa" o liście dra Weizmanna do Wysokiego Komisarza Wauchopea w sprawie Rady ustawodawczej w Palestynie nie **wywołała żadnej reakcji do tej pory ze strony czynników oficjalnych.**

Dr. Weizmann złożył wczoraj wizytę Wysokiemu Komisarzowi i jak się ŻAT-na dowiaduje w toku konferencji dr. Weizmann raz jeszcze podkreślił **negatywne stanowisko Żydów w sprawie Rady ustawodawczej.**

* * *

Londyn. 15. 4. (ŻAT) Egzekutywa londyńska Agencji Żydowskiej stanowczo dementu je doniesienie „Al Liwa" o liście dra Weizmanna do Wysokiego Komisarza Wauchopea. Agencja Żydowska stwierdza, że doniesienie „Al Liwa" — jest **bezpodstawne** i że między drem Weizmannem a Wysokim Komisarzem nie było żadnych rozmów o zaakceptowaniu przez Żydów Rady ustawodawczej.

Mizrachi żąda zwołania sesji A.C.

Jerozolima. 15. 4. (ŻAT) Przywódcy Mizrachi Rabin Gold i rabin Berlin zakomunikowali przedstawicielom prasy, że wysunęli żądania zwołania sesji Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego.

Mufti stawia warunki

Jerozolima. 15. 4. (ŻAT) Jak donosi prasa arabska stronnictwo muftiego gotowe jest uczestniczyć w Radzie ustawodawczej, stawia jednak warunek uwzględnienia postulatów arabskic

Order dla emira Transjordanji

Jerozolima. 15. 4. (ŻAT) Emir Transjordanji Abdulah oznaczony został wielkim orderem Michała i Jerzego. Wręczając order Wysoki Komisarz wygłosił przemówienie, w którem nie szczędził pochwał dla wierności Emira do korony angielskiej.

Nowy zastępca szefa sztabu

Warszawa. 15. 4. PAT. Gen. bryg. Tadeusz Malinowski otrzymał nominację na stanowisko zastępcy szefa sztabu głównego na miejsce pełniącego czasowo te obowiązki, płk. Bardla, odchodzącego na inne stanowisko.

Odznaczenie sir Wauchope'a

Londyn. 15. 4. (ŻAT) Dzisiejszy dziennik urzędowy donosi, że Wysoki Komisarz Palestyny, sir Artur Wauchope uzyskał rangę generała wyższego stopnia.

Zgon przywódcy mniejszości narodowych

Pekin, 15. 4. PAT. Naskutek ataku apoplektycznego zmarł w Pekinie dr. Ewald Ammende, założyciel i sekretarz generalny europejskiego kongresu mniejszości narodowych, który swego czasu odgrywał dość głośną rolę na terenie genewskim.

Prowokacja hitlerowska

Katowice, 15. 4. (K). W dniu 13 bm. doszło w Bierdułtowach do niesłychanej prowokacji hitlerowskiej. W kościele bierdułtowskiem wygłosił kazanie ks. wikary na temat prześladowania religji, przyczem szczególnie omawiał prześladowania katolików w Niemczech. Słowa te nie przypadły do gustu znajdującym się na sali hitlerowcom, którzy wszczęli hałas, tupając nogami oraz wnosząc wrogie okrzyki pod adresem księdza. Jak ustalono, głównym prowodyrem tego incydentu był niejaki Lopatta z Bierdułtów. Policja wszczęła dochodzenia, *lecz Lopatta uciekł w międzyczasie do Niemiec.*

Kto wygrał na loterji?

Warszawa. 15. 4. Sin. Dzisiaj w pierwszem i drugiem ciągnieniu padły następujące wygrane: Zł. 10.000 na numery 17031, 123090, — 5.000 zł. na numery 36356, 133232, — 2.000 zł. na numery 15004, 12208, 121772, 143882, 180686.

W trzeciem ciągnieniu padły następujące wygrane: Zł. 25.000 na numer 76228, — 10.000 zł. na numer 191998, — 5.000 zł. na numery 52786, 72600, 98193. — 2.000 zł. na numery 22811, 102398, 111998, 167959.

Włosi wkroczyli do Dessie

Wojska włoskie w pobliżu Addis Abeby

Rzym, 15. 4. PAT. WŁOSKI KOMUNIKAT WOJENNY NR. 185: MARSZAŁEK BADOGLIO TELEGRAFUJE: WOJSKA WŁOSKIE WKROCZYŁY DZIŚ RANO DO DESSIE.

* * *

Rzym, 15. 4. PAT. Wojska włoskie po zajęciu Dessje znajdują się w odległości 250 *klm. od Addis Abeby.* Dobre drogi pozwalają na szybką ofenzywę, wobec czego wkroczenie *Włochów do Addis Abeby jest kwestją dni.* Przypuszczalnie ofensywa gen. Grazziani na froncie południowym rozpocznie się nieco wcześniej, tak, że jego oddziały zmotoryzowane powinny wkroczyć *do Addis Abeby równocześnie z wojskami napierającemi od północy.* Dessje było do pewnego stopnia wojskową stolicą Abisynji, posiada koszary, składy broni, prochownię, radjostację, telegraf i telefony. Nowoczesny szpital oraz lotnisko. W Dessje krzyżują się drogi karawanowe, łączące Gondar z Addis Abebą i Dżibuti.

„Cesarz nie jest jeszcze zwyciężony"

Londyn. 15. 4. PAT. W wywiadzie, udzielonym korespondentowi Reutera w Addis Abebie cesarzowa abisyńska oświadczyła: **„Cesarz nie jest jeszcze zwyciężony i będzie walczył do końca. Nawet gdyby miał przegrać wojnę, winien być ogłoszony zwycięzcą, ponieważ walczył z czynnikami, mającemi przewagę w dziedzinie modernizacji.**

Przez łzy

Londyn. 15. 4. PAT. Reuter donosi z Addis Abeby, że we wczorajszem przemówieniu przez radjo, cesarzowa abisyńska poświęciła wiele uwagi skutkom użycia przez Włochów gazów trujących. Na kilka godzin przed przemówieniem cesarzowa otrzymała list od Negusa z opisem wielkich strat i cierpień zadanych wojskom abisyńskim. Księżniczka Tsahai przemawiała natychmiast po cesarzowej. **Obie przemawiały przez łzy.**

Abisyńczycy jeszcze walczą

Londyn. 15. 4. PAT. Reuter donosi z Diredaua, że wedle otrzymanych tam wiadomości na froncie ogadeńskim rozpoczęły się gwałtowne walki. Abisyńczycy twierdzą, że pomimo intensywnego bombardowania lotniczego utrzymują się na dotychczasowych pozycjach.

„Pokój" przy wtórze armat

Kraków, 16 kwietnia.

Nil i Ren — przestały być nagle w pojęciu Europejczyka nazwą dużych arteryj wodnych. Stały się przeciwnie symbolem ogniem ziejących wulkanów, płonącem zarzewiem żywiołu, który lada chwila grozi wybuchem, w skutkach swych nieobliczalnie — groźnym, niedoprzewidzenia — katastrofalnym.

Nil i Ren — nakreślają linję zarówno zbierającym się dziś w Genewie dyplomatom, tworzącym tzw. komitet 13-tu, jak i przedstawicielom sztabów generalnych Anglji, Francji i Belgji.

Nil i Ren — wysunięte zostały bowiem ostatnio na czoło światowych zagadnień politycznych, naskutek posunięć natury czysto wojskowej, jako efekt remilitaryzacji niemieckiej z jednej strony i militarnych sukcesów włoskich z drugiej.

Armaty więc przygrywają tym naradom, które dziś zostają rozpoczęte, czyteż na nowo podjęte. Naradom, które oficjalnie właściwie mają jeden cel — pokój, a które bodaj czy nie potrafią stać się właśnie tego, przez świat cały tak mocno upragnionego pokoju, najjaskrawszem, najbardziej groteskowem wypaczeniem.

Bo znowu ścierać się będą nie tyle interesy, ile — prestiże. A to jest czemś jeszcze stokroć gorszem, jeszcze bez porównania niebezpieczniejszem. Prestiż, duma narodowa, honor, to wszak oddawna tarcza, którą tak skutecznie zasłania się Hitler. Prestiż i honor, to tradycyjna, „święta" zasada Mussoliniego, którą głośniej jeszcze i zamaszyściej szermuje od czasu zaatakowania Abisynji. A taki sam prestiż, teraz szczególnie staje się jednym z głównych motorów działania polityki angielskiej — a kto wie, czy dla ratowania angielskiego honoru świat cały nie będzie musiał przypłacić — i to krwawo.

Armja włoska maszeruje bowiem ciągle naprzód. Zdobyła Gondar, byłą stolicę Abisynji, zagraża Addis Abebie, obecnej stolicy. A flaga włoska, która powiewa nad jeziorem Tana, to coś więcej jeszcze, niż sukces faszystowskiego oręża, więcej jeszcze, niż poważna zdobycz militarna, to cios zadany angielskiej dyplomacji, to symbol włoskiej przewagi w sferze angielskich żywotnych interesów, to zniewaga wszechpotężnego, mocarnego, brytyjskiego Imperjum, a temsamem ognisko nie dających się wprost przewidzieć konfliktów i zawikłań.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że angielska dyplomacja zawiodła się w swych obliczeniach. Kiedy w październiku roku ubiegłego rozpoczęła się rozgrywka wojenna między Włochami a Abisynją, Anglja liczyła się z kompletnym fiaskiem tej kampanji, a co zatem idzie, z rychłym upadkiem Mussoliniego. Sankcjami, popieraniem roszczeń abisyńskich na terenie Ligi Narodów, wyposażeniem armji abisyńskiej w materjały wojenne, zdążała Anglja do wplątania Mussoliniego w ryzykowną awanturę, z której — wedle jej przewidywań — wyjść mógł tylko doszczętnie zdruzgotany. Tymczasem stało się inaczej. Naskutek zwycięstw w Abisynji, nietylko urasta indywidualna władza i moc Mussoliniego, ale wzrasta też niepomiernie znaczenie Włoch, jako pierwszorzędnej potęgi militarnej. Oprócz dotychczasowej bazy wojskowej w Libji, zdobyły teraz Włochy nową, obszerną, niezwykle ważną bazę na terenie abisyńskim, usadowiły się przy jeziorze Tana, a w dodatku stają się groźną dla Anglji rywalką na Morzu Śródziemnem.

I tu czuje się Anglik nagle urażony w swej dumie, zagrożony w swych interesach i — wbrew przysłowiowej flegmie — nie potrafi złości swej pohamować. Eden stawia Mussoliniemu ultimatum, żąda jasno sformułowanej odpowiedzi, czy chce, czyteż nie zaprzestać działań wojennych i przystąpić do rokowań pokojowych. Lecz ta sama Anglja równocześnie rozumie, że Mussolini nie tak łatwo wyrzeknie się niezwykle dla niego korzystnej sytuacji, wytworzonej przez zdobycze wojskowe na froncie afrykańskim. I choć baron Aloisi — jak donoszą telegramy — przybyć ma do Genewy, wyposażony w pełnomocnictwa do ustalenia preliminaryj pokojowych, to jednak dalej istnieje obawa, że Mussolini zechce grać na zwłokę, w Genewie mówić będzie wprawdzie o pokoju lecz tak powolnie, tak leniwie, by aż do nastania pory deszczowej, nic nie mogło stać na przeszkodzie dalszemu pochodowi oddziałów marszałka Badoglio.

Anglja więc zdecydowana jest na wszystko: Na obostrzenie sankcyj, na embargo naftowe, na zamknięcie Kanału Suezkiego nawet, byle tylko uratować swój honor, swój prestiż, tak ostatnio przez Włochy na szwank narażone. Ale — by tego dokonać, musi Anglji przyjść z pomocą przedewszystkiem Francja. A właśnie ta pomoc ze strony francuskiej jest tym razem więcej, niż wątpliwa. Niejednokrotnie na tem miejscu podkreślaliśmy to głębokie rozczarowanie, jakie zapanowało we Francji naskutek ustępliwego i pobłażliwego stanowiska, jakie Anglja zajęła wobec Niemiec, po zgwałceniu przez nich Locarna i obsadzeniu strefy nadreńskiej. I przejawił się tu niezwykle ciekawy paradoks polityczny. Poprzednik obecnego ministra spraw zagranicznych Francji Flandina, Laval, uchodził za sympatyka Włoch, a przeciwnika Anglji. I głównie dlatego też został obalony i zmuszony do dymisji. Następca jego, Flandin, uważany był za zdeklarowanego anglofila. Tymczasem nie kto inny, jak Laval głosował w Genewie za sankcjami antywłoskiemi, a właśnie Flandin, ten pro-angielski Flandin, stał się zdecydowanym przeciwnikiem rozszerzenia sankcyj przeciwko Włochom, przeciwnie, przy każdej sposobności akcentuje sympatję dla swej romańskiej siostrzycy.

Sytuacja polityczna w ciągu ostatnich kilku miesięcy zmieniła się bowiem radykalnie. Kiedy jeszcze sir Samuel Hoare układał z Lavalem plan zażegnania konfliktu włosko - abisyńskiego, Anglja gotowa była uczynić koncesje na rzecz Włoch, w obawie — przed Niemcami. Dziś stosunek jest odwrotny. Dziś Eden gotów jest pójść na koncesje dla Niemiec, w obawie — przed Włochami.

I właśnie dochodzimy do sedna całego nieporozumienia francusko- angielskiego. Dla Anglji najpoważniejszem zagadnieniem chwili aktualnej jest wzrastająca włoska potęga militarna nad Nilem. Dla Francji główne niebezpieczeństwo i najpoważniejsze zagadnienie polityczne mieści się obecnie gdzieindziej: w wzrastającej niemieckiej potędze militarnej, nad Renem. Anglja uważa, że przestępstwo dokonane przez Włochy naskutek agresji Abisynji, jest większe i poważniejsze od przestępstwa Niemiec, które obsadziły swą armją strefę zdemilitaryzowaną. Francja — wprost przeciwnie.

Należy zaś wątpić, czy komitet 13-tu zdoła wszystkie te rozbieżności uzgodnić, czy potrafi doprowadzić do porozumienia. Zdają sobie z tego sprawę także w Londynie i dlatego rozważa się tam nawet możliwość wyjazdu Edena do Berlina, już w dniach najbliższych. Cel tego wyjazdu jest jasny. Eden zechce osobistym wpływem przekonać Hitlera, że powinien koniecznie zdobyć się na jakiś czyn, któryby świadczył o jego dobrej woli w stosunku do Francji, że powinien być mniej nieustępliwy, chociażby w sprawie fortyfikacyj w Nadrenji. Przez zdobycie tego u Hitlera, mógłby Eden pozyskać dla siebie równocześnie i Francję, która w rzeczy samej nie tak łatwo może zrezygnować z przyjaźni angielskiej. Ta ewentualna podróż berlińska Edena mogłaby więc — tak liczą w Anglji — doprowadzić do tego, że Francja poprze na terenie Ligi Narodów antywłoskie roszczenia angielskie, kiedy przekona się, że pośrednictwo Anglji potrafi jednak wpłynąć na Hitlera. Pozatem chodziłoby Edenowi również o to, by położyć kres temu niebezpiecznemu flirtowi, jaki od pewnego czasu trwa między Berlinem a Rzymem. Wiadomo wszak, że dopiero ostatnio minister niemiecki Franck, bawiąc w Rzymie, podkreślał harmonję, jaka panuje pomiędzy narodem niemieckim a włoskim, „które odradzają się obecnie". Przyjaźń Niemiec i Włoch byłaby zaś dla polityki angielskiej dalszym ciosem, przyczyniłaby się ona bowiem do poważniejszego jeszcze wzmocnienia pozycji włoskiej w Europie.

W obliczu tych wszystkich niezwykle poważnych, niezmiernie skomplikowanych zagadnień znajduje się Europa w chwili obecnej. Chodzi o to, by „Finis Ethiopiae" nie stała się zapowiedzą o wiele większej jeszcze katastrofy, której na imię „Finis Europae".

H. P.

Jak odbył się marsz na Dessie

Rzym, 15. 4. PAT. Agencja Stefani donosi z Asmary: Sztandar włoski powiewa na pałacu rządowym w Dessie, które zostało *zajęte przez korpus erytrejski.* Korpus ten przebył w ciągu 9-ciu dni drogę z Kworan do Dessie, pomimo złej pogody i fatalnych warunków komunikacyjnych. 6-go kwietnia 2-ga dywizja erytrejska, której towarzyszyły samoloty, osiągnęła miejscowość Alomata, położoną o 15 klm. na południe od Kworam, podczas gdy pierwszy korpus erytrejski nieustannie zaopatrywany w żywność i amunicję przez samoloty doprowadził *do pomyślnego rezultatu oczyszczenie obszaru Alomata.* 9-go kwietnia korpus erytrejski rozpoczął ofenzywę w kierunku Dessie. Wieczorem tegoż dnia została zajęta miejscowość Kobbo, 10-go kwietnia osiągnięto linję potoku Alla w pobliżu miejscowości Kaldia. 11-go kwietnia kontynuowano posuwanie się naprzód i 12-go osiągnięto miejscowość Lipso zdobywając wielkie ilości amunicji i zapasów porzuconych przez uciekającego nieprzyjaciela. 13-go kwietnia wojska erytrejskie doszły do potoku Mille w pobliżu jeziora Haik. 14-go zostały zajęte wzgórza na północ od Dessie i wreszcie 15-go kwietnia zostało zdobyte samo miasto Dessie, będącą jedną z głównych baz operacyjnych abisyńskich, oraz stanowiące węzeł dróg karawanowych a także ośrodek polityczny i gospodarczy pierwszorzędnej wagi. Dessie połączone jest z Addis Abebą dobrą drogą samochodową. Centralna prowincja Abisynji Szoa jest obecnie otwarta dla Włochów.

Loty nad Addis Abebą

Asmara, 15. 4. PAT. W locie nad Addis-Abebą dokonanym wczoraj na wielkich samolotach trzymotorowych brali m. in. udział: minister prasy i propagandy hr. Ciano, synowie Mussoliniego — Bruno i Vittorio, deputowani Farinacci i Bononi oraz syn marszałka Badoglio. W drodze powrotnej samolot hr. Ciano naskutek uszkodzenia jednego z motorów zmuszony był do lądowania na budującem się lotnisku w Kworam. Lądowanie, pomimo trudnych warunków, odbyło się pomyślnie dzięki zręczności i zimnej krwi hr. Ciano, który sam prowadził samolot. Aparat dep. Farinacci, który zwolnił tempo, aby w razie potrzeby pospieszyć z pomocą hr. Ciano, zmuszony był do lądowania w pobliżu Cobbo. Nazajutrz o świcie na samolocie Brunona Mussoliniego przybyła pomoc techniczna. Po naprawieniu drobnych uszkodzeń, oba samoloty powróciły do swej bazy.

Straszna katastrofa w kopalni

Tokio. 15. 4. PAT. W jednej z kopalń węgla zerwała się winda i spadła na dno szybu. Spośród 82 pracujących w szybie górników, wydobyto dotychczas na powierzchnię 49 trupów.

* * * *

Tokio. 15. 4. PAT. Jak się zdaje, większość górników, którzy znajdowali się w kopalni Tukuoka, podczas oberwania się windy poniosła śmierć. Na powierzchnię wydobyto dotychczas 49 zabitych i 20 ciężko rannych.

* *

Tokjo, 15. 4. PAT. Z pośród 82 ofiar katastrofy w kopalni węgla w miejscowości Tarakuma wpobliżu miasta Fukuoka 54 *górników poniosło śmierć,* 28 *ciężko rannych leży w szpitalu.*

ŻYCIE PALESTYŃSKIE

Dr. M. POMERANZ

Wojna radjowa

Mimo, że Wysoki Komisarz Wauchope w swej mowie, wygłoszonej z okazji uroczystego otwarcia Radjostacji Palestyńskiej oświadczył, że stacja nie będzie służyć żadnym celom politycznym, rozgorzała dokoła Radja Palestyńskiego wojna, wojna polityczna, prowadzona przedewszystkiem na łamach prasy.

Jeszcze przed otwarciem Radjostacji zaczęło się: prasa arabska przyjęła bowiem zapowiedź otwarcia Stacji i pierwsze zarysy programu bądź zupełnie chłodno, bądź też, jak organ Muftiego, negatywnie. Nie mówiono o nowej stacji inaczej, jak o „narzędziu imperjalistycznem Anglji i sjonistów“, albo o „nowym sposobie szerzenia wśród wiernych bezbożności i bluźnierstwa“. Do otwartej wojny doszło po otwarciu. Miast sprawozdań o pierwszej audycji, ukazały się niesłychanie ostre, niewybredne we formie artykuły antyżydowskie. Zagrzmiały surmy bojowe, nawoływano jawnie do „świętej wojny“, ale już nie przeciwko Anglikom i Żydom, ale przedewszystkiem przeciw Żydom. Kamieniem obrazy stało się słowo „Erec Izrael“. Speaker hebrajski użył bowiem nazwy: „Palestyna — Erec Izrael“, jak zresztą brzmi w języku hebrajskim oficjalna nazwa kraju, (tylko, że słowo „Erec Izrael“ wyrażone bywa skrótem „alef“ i „jud“ — aj. Organ Muftiego pisał, że „każdy Arab, który słuchał radja“ (— widocznie nie usłuchał wezwania Muftiego, żeby właśnie nie słuchać! —) „nieomal nie roztrzaskał aparatu“. Arabów, których święty gniew parł do roztrzaskania odbiornika, wstrzymała od tego czynu może ta okoliczność, że Rząd Palestyński sprezentował im kilka tysięcy bezpłatnych odbiorników. W każdym razie pojawiła się dyskusja na temat nazwy kraju, która mimo całego swego symbolicznego charakteru przybrała śmieszny i niedorzeczny charakter. Arabowie szukają poprostu zawsze pozoru do podburzania swych ciemnych mas. Tych pozorów nawet brak. Trudno podburzać przeciw Żydom, jeśli znajduje się Żyda, zastrzelonego w arabskiem aucie. Trudno podburzać, jeśli znajduje się broń u Araba w porcie. W takim układzie rzeczy słowo „Erec Izrael“ jest nielada gratką. Cóż, że w jawnej dyskusji, prowadzonej przy pomocy argumentów rzeczowych i naukowych wykazuje się absurd arabskiego stanowiska. Ale rzeczowe argumenty nie dochodzą do mas arabskich i — uszu Wielkiego Komisarza, jeśli „konstelacja polityczna“ każe mu uszy szczelnie zamykać.

Bo co mają Arabowie wspólnego z „Palestyną“. Jest to dla nich nazwa tak obca, jak „Erec Izrael“. Wszak „Palestyna“ jest nazwą grecką, a nie arabską, a „Palestyńczycy“, ściślej mówiąc „Pelisztim“ nie są wcale przodkami Arabów! Przeciwnie, byłoby o wiele zgodniej z dotychczasową praktyką i metodą Arabów palestyńskich, przywłaszczyć sobie właśnie nazwę „Erec Izrael“, bo Abraham np. jest ich wielkim i czczonym prorokiem, a Mojżesz, to przecież **Nebi Musa,** to teraz ich prorok, mają w posiadaniu nawet jego „grób“, a rocznica śmierci, obchodzona przez nich jako wielkie święto narodowe, jest okazją do wielkiej hecy... antyżydowskiej. I tak samo Jakób i tak samo Dawid, lub wszyscy inni królowie czy prorocy żydowscy. Dlaczego „Nebi Musa“ tak, a „Erec Izrael“ nie?

Konsekwentniejsi z pośród Arabów porzucili „Palestynę“, które to słowo wczoraj jeszcze było „sztandarem“, było „nazwą ojczyzny“ i zaczęli mówić o „Syrji Południowej. Trudno, żeby Wysoki Komisarz zgodził się na taką nazwę. wobec tego ukazała się nowa nazwa Palestyny, jej radjowa metamorfoza, mianowicie, codziennie teraz słyszymy niezwykle „fonetyczne“ słowo **„Palestyna — Aj!!!** Krótko i węzłowato. Z prawdziwą szkocką oszczędnością. Nie należy wprawdzie do dżentelmeństwa kogoś nazywća po pierwszej literze, a Pan Wauchope z pewnością nie pozwoli, by go ktoś wołał „Panie dubble we“, ale kraj czy naród nie jest dżentelmanem, który się tak łatwo obraża... Podkreślili niektórzy, że to będzie niezrozumiałe, ale kto chce wiedzieć, co to znaczy „Aj“, ten niechaj zaglądnie do leksykonu, a jeśli tego tam nie znajdzie, to się go odeśle do politycznego słownika Imperjum Brytyjskiego!

To było „zwycięstwem“ Arabów, odniesionem w wojnie radjowej. Ale i my Żydzi odnieśliśmy zwycięstwo, innego zgoła rodzaju, którego „inicjałami“ wyrazić i odnieść nie można. To program żydowski Radja Palestyńskiego w porównaniu z programem arabskim, a nawet angielskim. Program ten jest bowiem ciekawy, różnorodny, stoi na wysokim poziomie, tak artystycznym jak i naukowym.

Teraz mamy dopiero sposobność wykazać, ile znakomitych sił muzycznych, artystycznych, czy też literackich posiada społeczeństwo żydowskie w Palestynie. Sypie się jak z rogu obfitości. Niemal z każdym dniem udoskonala się, wzbogaca się część żydowska, mimo, że przyznano jej tylko krzywdzącą ilość godzin. Zadowala także strona **językowa.** Słyszymy wspaniałą, poprawną pod każdym względem, świetnie wymawianą hebrajszczyznę. Każda audycja jest prawdziwą ucztą dla najbardziej wymagających znawców języka hebrajskiego.

Jaką biedotą jest program arabski! Część artystyczna, to wciąż ta sama monotonja, w pierwszej chwili, dla człowieka, który tego nie słyszał, działającą swą egzotyką, ale później staje się nieznośna. Tej „wojny“ Arabowie z nami nie wygrali i nie wygrają, nawet przy pomocy Wysokiego Komisarza...

Dlatego panowała wielka radość wśród Żydów w Palestynie. Fale radjowe rozniosły przedewszystkiem jakąś potężną radość. — Wszyscy, którzy mają radjo w domu, spieszą wieczorami do domu, by słuchać radja. A ci, którzy nie mają radja w domu, odwiedzają przyjaciół, szczęśliwych posiadaczy aparatów radjowych. Zresztą, przechodząc ulicą, słyszysz z otwartych okien mieszkań, czy też z rozgłośników firm radjowych, czy innych firm, posługujących się radjem jako środkiem reklamy, mocne, metaliczne słowa hebrajskie. Mowa hebrajska wzięta została na rozgłośnik, została ustokrotniona, przybrała skrzydła, mowa hebrajska wdziera się w przestworza, zyskuje sobie prawo obywatelstwa w wielkim koncercie narodów i ich języków. Radjo przyczyniło się do podkreślenia hebrajskiego charakteru społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. I każdy, kto usłyszy słowo hebrajskie w radjo, wiedzieć będzie, że pochodzi ono nie z „Palestyna-Aj“ ale właśnie i tylko z Erec Izrael!

—ooo—

Dr. J. SCHNEIDER

Żydowski sport narciarski na Libanie

16 lutego 1936 łopocą na wysokich masztach flagi trzech krajów na Libanie. Żydowsko-palestyńska, francuska tricolore, oraz flaga libańska: Palestyński klub narciarski organizuje pierwszy bieg dystansowy o odznakę srebrną lub złotą. Cel jednorocznej pracy został osiągnięty. Istnieje w Palestynie zorganizowany żydowski sport narciarski, o którym chcemy pokrótce napisać.

Przed rokiem zorganizował Lloyd palestyńsko-egipski podróż do Hammana, miejscowości położonej na wysokości tysiąca metrów, oddalonej od Bejrutu półtora godziny jazdy autem. „Dziesięć dni sportu narciarskiego na Libanonie“ — takie było hasło prospektu. „Sabry“ potrząsali głowami, ale nowi emigranci i amatorzy sportu zgłosili się do biura podróży tak, że w lutym 1935 około 50 osób wybrało się w autobusach z Hajfy w wielką podróż odkrywczą na Liban. Słuszność była po stronie optymistów. W odległości około 30 minut od hotelu rozprzestrzeniał się szeroki krajobraz śnieżny, otoczony łańcuchami górskiemi o wysokości dwóch tysięcy metrów. Zorganizowano kurs narciarski, zjazdy i slalom — właściciel hotelu dbał o zabawy i reklamę — zwycięzcy otrzymali puhary, zaofiarowane przez hotel, gazetę z Bejrutu oraz magazyn sportowy w Tel Awiwie — dokładne ilustrowane sprawozdania ukazały się w gazetach w Bejrucie — krótko, uchodziliśmy jako pionierzy nowego ruchu, a w rozmowach nie ukrywano przed nami, że Palestyńczycy mogą obudzić Libanon ze snu zimowego.

Podobnie zdarzyło się na innem miejscu gór libanońskich.

Już przy pierwszej turze znaleźli się tacy „specjaliści“, którzy dążyli do czegoś „wyższego“. Mogliśmy widzieć ze szczytów naszej wyprawy niebosiężne masywy górskie, wiedzieliśmy ze sprawozdań i z literatury, że Libanon posiada dalej na północ szczyty o wysokości trzech tysięcy metrów, turyści letni opowiadali nam o cedrach na wschód od Trypoli... Wróciliśmy uszczęśliwieni i pełni nowych planów do Tel Awiwu, gdzie wkrótce rozpoczął komitet wstępne prace, celem założenia „Club Artzi Israeli l'Ski“, który rzeczywiście pewnego gorącego wieczoru palestyńskiego został ukonstytuowany.

W porozumieniu z Lloydem palestyńsko-egipskim, wzorowem biurem podróży, które posiada także w Syrji dobrze pracujące filje, podjęto jeszcze w jesieni wyprawy w nowe okolice Libanonu: Musiano pertraktować z właścicielami hotelów o zainstalowanie ogrzewania zimowego, z urzędnikami Wysokiego Komisarjatu francuskiego, którzy jako członkowie Club Alpin Francaiss byli osobiście zainteresowani, omówiono kwestję komunikacji na zaśnieżonych drogach górskich, a jako rezultat tych pertraktacyj ukazały się w styczniu prospekty sportowej podróży zimowej do cedrów libanońskich, zorganizowanej przez Lloyd palestyńsko-egipski wspólnie z palestyńskim klubem narciarskim w Tel Awiwie.

Teraz wróciliśmy po 10-dniowym pobycie między lodami i śniegami do Tel Awiwu. Nie jest to żadną przesadą: Alpejska wspaniałość zimy, raj śnieżny nieopisanej piękności, oraz czar południowego krajobrazu, połączony z błękitem nieba, z letnią zielenią dolin. Z masywów **górskich pokrytych śniegiem spoglądaliś-**

my na wschód ku urodzajnej dolinie Beka, tam, gdzie leżą Baalbeck i Damaszek, świadkowie wielotysięcznej przeszłości. Widzieliśmy na południu Hermon, za którym leży nasza Tyberjada i Dolina Jordanu już w podzwrotnikowym upale, widzieliśmy na Zachodzie wybrzeże Morza Śródziemnego, opromienionego blaskiem zachodzącego słońca.

U naszych nóg leży kotlina cedrów. Miejscowość ta wywodzi swą nazwę od lasu, składającego się z 400 cedrów. Cedry mają 6.000 lat, a z ich drzewa wybudował Salomon świątynię. To są przeważnie pierwsze słowa każdego tubylca, zapytanego o ten cud natury. Jest to rzeczywiście cud natury. Potężne drzewa tkwiące głęboko w śniegu, tajemniczy ciemny las szpilkowy. Dla nas, którzy nie możemy zapomnieć krajobrazu europejskiego, stanowiło to spełnienie wielkiej tęsknoty.

W tej wspaniałości natury znajduje się teren narciarski, który może być przyrównany do najpiękniejszych europejskich terenów sportu zimowego. Wspaniałe wyjście na szczyty do 3.100 metrów z wspaniałemi zjazdami, łatwe krótkie wycieczki oraz ekspensowne tury na szczyty górskie dotychczas nie zdobyte -- wszystko znaleźliśmy tutaj, z czego zrezygnowaliśmy przy opuszczeniu Europy.

W hotelu zwykle zimową porą zamkniętym, mieszka grupa syryjskich i kolonjalnych żołnierzy, którzy trenują pod kierunkiem francuskiego porucznika. Zawiązaliśmy szybko przy jazdie stosunki z temi egzotycznemi koszarami. Nasza grupa wniosła pewne ożywienie i pewną zmianę w monotonne życie żołnierzy i mieliśmy podczas organizacji naszych biegów zdyscyplinowanych pomocników pod komendą wojskową. Byli między nimi ludzie egzotyczni, którzy z różnych zakątków francuskiego państwa kolonjalnego przybyli na śnieżne pola Libanonu. Dziesięciu tych żołnierzy stało na miejscach kontrolnych pod dowództwem syryjskiego porucznika.

Prezydent Club Alpin Francais, Section du Levant oraz miły porucznik Valette — Viallard, komendant garnizonu, byli członkami honorowymi zawodów narciarskich: oni także nosili na ramieniu naszą opaskę biało-niebieską z napisem hebrajskim.

Oprócz wielu członków naszego klubu uzyskali także Francuzi z Bejrutu i ośmiu żołnierzy naszą odznakę z hebrajskimi inicjałami nazwy naszego klubu. Noszą je z radością i oczekują niecierpliwie najbliższych zawodów, w których spodziewają się zdobyć srebrną, w następnym sezonie a może i złotą odznakę.

Tak to palestyński sport narciarski zaprezentował się zagranicą bardzo dobrze. Wszędzie wyrażano nam uznanie i chętnie nam pomagano. Była to godna propaganda dla żydowskiej Palestyny. Będzie zapewne niegdyś posiadała pewne znaczenie — ponieważ nietylko dyplomaci i mężowie stanu określają stosunek ludów i krajów do siebie.

Pociesza nas to trochę, i łagodzi ból, że tego piękna nie posiadamy w granicach naszego kraju. Niektórzy są z tego powodu tak głęboko nieszczęśliwi, że chcieliby historję żydowską skorygować: Nasi ojcowie mogliby przecież jeszcze przez 20 lat maszerować naprzód; ale ostatecznie już dość trudno przyszło Mojżeszowi wyprowadzenie ludu z Egiptu, a narciarzy w owym czasie zapewne jeszcze nie było.

Jeszcze jedną mamy pociechą z tego, że musimy wyjść poza granice naszego kraju: Chcemy wyzbyć się tutaj Europy, a im więcej prawdziwej piękności znajdziemy w sąsiedztwie Palestyny, tem łatwiej dokona się proces duchowego zakorzenienia się; a jestto u wielu ludzi — nawet u wypróbowanych i ofiarnych sjonistów — wielkim osobistym problemem, większym często, aniżeli kwestje gospodarcze.

Palestyński klub narciarski rozwija nadal swą działalność. Planuje stworzenie schroniska, wciągnięcie w sferę swych wpływów młodzieży szkolnej i mniej zamożnych warstw społeczeństwa, oraz marzy się o punkcie kulminacyjnym w przyszłości — stworzeniu i zorganizowaniu mistrzostw narciarskich Przedniej Azji, które dojdą do skutku w nowo odkrytej krainie sportu zimowego pod egidą Erec Izrael... „Wierzę w to niezłomnie!

Kronika palestyńska

Źródła wody i ropy

W związku inżynierów w Jerozolimie wybitny badacz źródeł pogłebnych dr. Stern wygłosił referat o źródłach wody i ropy w Palestynie. Dr. Stern, Żyd niemiecki, bawi w Palestynie od kilku lat i przy pomocy najnowocześniejszych aparatów rozpoznawczych badał źródła wody i ropy w całej Palestynie. Na podstawie swych badań dr. Stern doszedł do wniosku, że *Palestyna jest jednym z krajów najbardziej obfitujących w wodę.* W niektórych okolicach Palestyna jest nawet pod tym względem bogatszą od Niemiec. Jedyną trudność przedstawia, zdaniem Sterna, tylko docieranie do tych źródeł, które znajdują się w Palestynie w znacznej głębi pod powierzchnią. Współczesna technika pozwala jednak na docieranie do tych źródeł. Różnica kosztów, powstała naskutek wiercenia wody, znajdującej się głęboko pod powierzchnią, nie byłaby zbyt wielką, skoro ceny na wodę w Palestynie są dość wygórowane i powstałe koszta byłyby w szybkiem tempie pokryte. Dr. Stern jest także zdania, że *również ropa naftowa znajduje się w Palestynie w dość znacznych ilościach.* Rząd palestyński patrzy jednak niechętnem okiem na badania w tym kierunku. Władze rządowe same prowadzą badania we wszystkich częściach kraju, wyniki tych badań są jednak trzymane w tajemnicy. Tymczasem wiadomo, że względnie rozległe pola naftowe znajdują się w okolicach Morza Martwego, Beer-Szewa, w Transjordanji i inn. Jeśli rząd się przekona, że eksploatacja pól naftowych byłaby rentowną, wówczas sam rząd przystąpi do koniecznych robót.

O rozbudowę portu w Jaffie i o szosę Jaffa-Bagdad

Prasa arabska poświęca wiele uwagi planom rządu w zakresie rozbudowy portu w Jaffie. Na roboty wstępne rząd wyasygnował podobno 15,000 f. szt. Nadto rząd zaprosił inżyniera z Londynu, który ma kierować pracami założenia rur wodociągowych od Ras-el-Ain do Tel-Awiwu i Jaffy celem zaopatrzenia okrętów bandlowych i wojennych w wodę do picia. Prasa arabska donosi nadto, że rząd palestyński zamierza po rozbudowie portu w Jaffie, przystąpić do założenia szosy Jaffa-Bagdad.

Prasa arabska stwierdza, że ruch budowlany w Jaffie, szczególnie w dzielnicach nie-żydowskich, który wykazywał niedawno tendencje rosnące, zaczął ostatnio znowu się kurczyć. Prasa arabska wysnuwa z tego faktu wniosek o pogarszającej się rzekomo sytuacji w gospodarce arabskiej.

Katedra filozofji żydowskiej na U. H.

Sekretarjat Uniwersytetu Hebrajskiego komunikuje, że zgodnie z testamentem zmarłego Salomona Rosenblooma część jego legatu na rzecz U. H. przeznaczona będzie na pielęgnowanie filozofji żydowskiej. Katedra, na czele której stoi prof. Julius Gutmann z Berlina, odtąd nosić będzie nazwę Katedry im. Rosenblooma dla filozofji żydowskiej. Przy U. H. istnieje jeszcze jedna katedra im. Rosenblooma. Jest nią katedra prof. Kleina (palestynografja).

Zjazd mikrobiologów

W Jerozolimie odbył się pierwszy zjazd mikrobiologów w Palestynie. Zjazd powitał prof. dr. Klinger, dyrektor instytutu mikrobiologicznego Uniwersytetu Hebrajskiego. Zjazd był poświęcony sprawom pracy naukowej i organizacji zawodowej mikrobiologów. W charakterze przedstawiciela Palestyny na międzynarodowy kongres mikrobiologów, mający się odbyć w lecie rb. w Londynie, wybrany został prof. Adler z U. H.

Zjednoczenie banków

Ostatnio odbyły się narady dyrektorów banków palestyńskich, na których omówiono sprawę powołania do życia zjednoczenia instytucyj bankowych. Zadaniem zjednoczenia byłoby utworzenie wspólnego biura informacyjnego, założenie centrali inkasowej i powołanie wspólnej reprezentacji instytucyj bankowych wobec ciał rządowych i innych, tak w kraju jak i zagranicą.

Akcja społeczna na rzecz nowych imigrantów

Zgodnie z uchwałą Waad-Haleumi biuro opieki społecznej nad imigrantami z Niemiec odtąd rozciągnie swą działalność na imigrantów żydowskich przybywających ze wszystkich krajów. Waad-Haleumi, która skupia obecnie w swem ręku całą opiekę społeczną nad imigrantami, uchwalił przeprowadzić w kraju akcję na rzecz nowych imigrantów p. n. „Mif'al le'maan ha'ole".

Kolektywy rolne

Na odbytem w tych dniach zjeździe nauczycieli w kolonji Beer - Tuwia, zdano sprawę z sytuacji w zakresie wychowania w kolonjach i kolektywach żydowskich. Ze sprawozdania tego wynika, że w kolektywach rolnych przebywa obecnie 5000 młodzieńców żydowskich wychowywanych przez 115 nauczycieli. Budżet szkolny tych kolektywów sięga 15.000 f. szt.

Metal w tzw. Pieczarze Zidkjahu?

„Dawar" donosi, że kapitalista brytyjski z Afryki Południowej, Martin, otrzymał od rządu palestyńskiego zezwolenie na eksploatację złóż metali znajdujących się rzekomo (jak to oddawna przypuszczano) w pobliżu Jerozolimy, w tzw. Pieczarze Króla Zidkjahu. Według żydowskich podań historycznych, król Zidkjahu, ostatni król Judei, uciekając przed Nebuchadenozarem, miał się ukrywać przez dłuższy czas w tej pieczarze. Zdaniem archeologów, pieczara ta jest dość długa i ciągnie się aż do połowy drogi między Jerozolimą a Jerycho.

Baron Rothschild a Aguda

Baron James Rothschild przyjął w Jerozolimie delegację centrali Agudas - Isroel w osobach rabina Blaua, dr. Breuera i inn., która poinformowała Rothschilda o działalności Agudy, jej stosunku do Mizrachi itd. Rothschild przyrzekł zwiedzić osady Agudy w Palestynie.

Arabowie organizują bojkot

Wśród kupców arabskich w Jerozolimie uprawiana jest obecnie propaganda o proklamowanie bojkotu antyżydowskiego. Powstała specjalna komisja, w skład której wchodzą przedstawiciele partyj arabskich.

Z kraju nienawiści rasowej

Berlin, ŻAT. Z okazji świąt Wielkanocnych goebbelsowski „Angriff" radośnie komunikował swym czytelnikom, że w r. b. ludność może się zaopatrywać w „czysto-aryjskie jaja", gdyż Żydzi zostali już całkowicie wyparci z handlu jajczarskiego w Niemczech. Liczba wypartych Żydów wynosi 7.000. Usunięcie Żydów z tego handlu nastąpiło jeszcze w końcu r. ub.

Przy zarządzie gminy żydowskiej w Frankfurcie zarejestrowało się 1000 bezrobotnych Żydów. Gmina wydała odezwę w sprawie zaopatrzenia bezrobotnych w pracę.

Władze okręgowe w Arnsberg zarządziły, aby do konduktów pogrzebów żydowskich dopuszczono najwyżej 15 osób. Pierwotnie zamierzano nawet zarządzić, aby pogrzeby żydowskie mogły się odbywać tylko w porze nocnej.

Przegląd prasy

Jeszcze o paszkwilu antyczeskim

W „**Polonii**" katowickiej czytamy:

> Świat roi się od zatargów, dyplomaci europejscy zamiast je rozwiązywać i przywracać pokój tylko je pogłębiają i zaostrzają. Jeżeli dojdzie do katastrofy wojennej, będzie w tem wiele zasługi dyplomacji europejskiej. Gdyby odpowiedzialni dyplomaci rządzili się zdrowym chłopskim rozumem, byłoby o wiele lepiej i spokojniej na świecie. Ale tak, jak jest obecnie, padamy ofiarą sztuki dyplomatów, tej sztuki fałszywej gry.
>
> Przykładów nieszczęsnej działalności dyplomatów nie potrzebujemy szukać daleko. Od czasu zbliżenia polsko - niemieckiego zepsuły się stosunki polsko - czechosłowackie. Powstał spór, który się tale zaostrza. Sztucznie go się podnieca, a koszty tej wojny dyplomatycznej płacą ludzie prości, Bogu ducha winni. Że chodzi o sztuczne podniecanie sporów, tego dowodem chociażby paszkwil P. Janowicza: „Czesi", wydany bezpłatnie w wielkim nakładzie przez „Ilustrowany Kurjer" krakowski. Paszkwil ten, niemający nic wspólnego z wiedzą objektywną, jest stekiem fałszów, oszczerstw i obelg nietylko mężów powszechnie czczonych w Czechosłowacji, żyjących i nieżyjących, ale przedstawia naród czeski jako naród zbrodniarzy, jako wyrzutek wśród narodów europejskich. Paszkwil ten Czechom nie zaszkodzi, przeciwnie, stanowi gruntowną kompromitację nietylko wydawców i ich przyjaciół, ale kompromituje w oczach kulturalnego świata państwo, w którem bez przeszkód może odbywać się takie zatruwanie opinji publicznej. Gdyby Czesi przetłumaczyli ten paszkwil na język francuski i angielski i rozpowszechnili go w Europie, wyrządziliby nam poważne szkody. Jakby w tem oświetleniu wyglądały wnioski polskie, zgłoszone w Genewie o moralne rozbrojenie świata? A pamflet ten „Il. Kurjer" rozdaje darmo! Słusznie padło pytanie: „Kto płaci koszty tego przedsięwzięcia? Że ich nie płaci wydawnictwo krakowskie, jest rzeczą jasną.

Jeśli Liga puści płazem zbrodnię faszyzmu włoskiego...

Omawiając ostatnią fazę konfliktu włosko-abisyńskiego, pisze „**Robotnik**":

> nie o samą tylko likwidację tu chodzi; chodzi w większej jeszcze mierze o to, jak ta likwidacja będzie wyglądała, czy faszyzm włoski wyjdzie zwycięsko ze swej wyprawy zbójeckiej, czy otrzyma nagrodę za popełnioną zbrodnię, jednem słowem: czy siła brutalna i gwałt jeszcze raz zatryumfują nad prawem. Rzecz jasna, że wrazie zwycięstwa Mussoliniego nad Ligą, wszelkie nowe układy pokojowe, projektowane przecież w ramach i pod kontrolą Ligi, będą bez jakiegokolwiek autorytetu i bez znaczenia.
>
> Odzywają się teraz zewsząd głosy, że trzeba machnąć ręką na podarte już traktaty pokojowe, że należy zbudować pokój i przyszłość świata na nowych zasadach i podstawach. Trudno się pogodzić z tem żądaniem, gdyż wrazie przyjęcia go należałoby zakwestjonować powojenną mapę geograficzną i żadne z państw nawet pod względem prawnym nie byłoby pewne swych granic. Powstałby zupełny chaos, od którego zresztą nie jesteśmy już dalecy.
>
> Ale gdyby nawet uznać to stanowisko, że trzeba skończyć ze staremi traktatami i stworzyć nowe, to przecież sprawa wojny abisyńskiej jest sprawą odrębną: porusza bowiem istotę wszelkich traktatów międzynarodowych zarówno tych, co obowiązują dotąd, jak też tych, co obowiązywałyby w przyszłości. Chodzi tu przecież o lojalny stosunek do traktatów, o ich przestrzeganie zarówno ze strony poszczególnych państw jak też ciała zbiorowego, jakiem jest Liga Narodów. Jeżeli Liga puści płazem zbrodnię faszyzmu włoskiego, dokonaną na Abisynji, to wszystkie nowe układy będą budowane na piasku.
>
> Od wybuchu wojny abisyńskiej twierdzimy że wojna ta jest probierzem nietylko wartości ale samej racji bytu Ligi Narodów. Dzisiaj jest to jasne dla wszystkich. Najbliższe dni mogą przynieść rozstrzygnięcie w tej sprawie. Abisynja stała się zagadnieniem światowem i ogólno - ludzkiem.

Endeckie wyznanie wiary

Urzędówka endecka „**Warszawski Dziennik Narodowy**", rozprawia się z zarzutem prasy żydowskiej, powtórzonym przez prasę sanacyjną, jakoby antysemityzm służył endecji jako instrument walki z rządem w jej pochodzie do władzy. Odpowiedź urzędówki endeckiej raz jeszcze odsłania całą hipokryzję tego stronnictwa, które zagarnęło dla siebie monopol na patrjotyzm i pragnie uszczęśliwić Polskę ustrojem „państwa narodowego", przyczem zdobycia władzy broń Boże, nie uważa za cel, lecz za środek do celu. Zupełnie taksamo, jak narodowy socjalizm niemiecki głosił przed zagarnięciem władzy, którą obecnie używa — dla państwa, czy może przypadkiem tylko swoich wyznawców? Druga część wywodów „Dziennika Narodowego" powtarza brednie, zaczerpnięte z arsenału „Stürmera" o „międzynarodowych konspiracjach", „rozkładzie moralnym" i tym podobnych zbrodniach żydowskich. Oto credo idących do władzy endeków:

> Stawia się nam zarzut, iż przez Nalewki idziemy do władzy. Bynajmniej nie mamy zamiaru zaprzeczać, iż chcemy ująć rządy w swoje ręce. Dążymy jednak do tego nie dla żądzy władzy, nie dla zaspokojenia ambicji, ale celem użycia aparatu władzy do realizacji programu i dla wprowadzenia w życie ustroju państwa narodowego. Władza dla nas nie jest celem, ale środkiem do niego.
>
> Uważamy iż rzeczywiście droga do przebudowy naszej dzisiejszej rzeczywistości prowadzi przez Nalewki, jako symbolu kwestji żydowskiej w Polsce. Przez Nalewki można dobrze zrozumieć wiele tajemnic i poznać wiele ukrytych sprężyn, które poruszają naszem życiem. Patrząc przez Nalewki, zobaczymy podkopy komunistyczne pod Polską i sieci, które zarzuciły na nas rozmaite międzynarodowe konspiracje. Życie gospodarcze Polski rozkład moralny, wpływy obecne w literaturze i sztuce, przedstawią się nam w całej nagości, jeżeli właśnie popatrzymy na te zjawiska z Nalewek i przez nie. Zagadnienie bowiem żydowskie zahacza o wszystkie dziedziny naszego życia społecznego.

72) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Tylko Mikołaj był spokojny jak zawsze, przeglądnął moje wypracowania angielskie, skarżył się na nowe niecne uczynki Filou'a, a wieczór w oranżerji wydawałby mi się tylko fantazją chorobliwą, gdyby Mikołaj nie unikał istotnej rozmowy ze mną, podczas gdy w momentach jednak mniej ważnych nie spoglądał na mnie tak wielkiemi oczyma jak gdyby mnie fotografował. Gdy mnie potem odprowadził do domu, nic się nie zmieniło. Gdyśmy przejeżdżali tylko obok oranżerji kierował wozem jedną ręką, a drugą trzymał moją rękę.

„Kiedy pan wyjeżdża" spytałam się znowu.

„Mój odjazd jeszcze nie jest postanowiony" odpowiedział. Ilekroć mówi nieprawdę, kurczą mu się kąciki ust — jest to dlatego, ponieważ odczuwa wstręt do siebie samego. I teraz tak było. Musiał też doznawać wstrętu przed sobą, bo — kłamał! Tak, kłamał.

Nie mogłam wykrztusić ani słówka. Brama parku pensjonatu była jeszcze otwarta. Mikołaj wszedł ze mną do parku, zdjął mi kapelusz i pogłaskał włosy i pocałował mnie w czoło i skronie. Potem szybko się odwrócił skinął mi jeszcze ręką na dobranoc i był już we wozie. Kilka sekund stałam jak ogłuszona. Potem jak szalona wyleciałam przez bramę i chciałam biec za wozem. Nie mogłam się jednak więcej ruszyć z miejsca, a auto było już na zakręcie. Mikołaj wysunął rękę przez okno a zdawało mi się, że uczynił to dla mnie. Mogło to jednak też być wskazywaniem kierunku.

Długo jeszcze nawpół żywa stałam opar, ta o mur parku. A na drugi dzień dowiedziałam się, co mi zresztą w nocy już było jasne: Wyjechał.

— — — — — — — — —

Morand przyjął Mikołaja z gorącą serdecznością Francuza południowego, wyrzucając mu, ile kosztownego czasu stracono spowodu jego wahania się, a Mikołaj zapewniał, że mimo wszystko zawsze wiedział, że tak kiedyś będzie wyglądała jego przyszłość.

„Ale lekko", mówił „lekko, kochany przyjacielu i teraz mi nie poszło. Wszak pozostawia się za sobą całe mnóstwo spraw".

„No tak, naturalnie. Ależ jesteś pan przecież zupełnie niezwiązanym człowiekiem. Bez rodziny —"

„Tak, bez żony, bez dzieci" odpowiada Mikołaj zadumany. „Ale są inne —" Tu sobie przerwał kończąc zdanie gwałtownie: „Sądzę że pan lepiejby zrozumiał moje wahanie w ostatnich tygodniach, gdybym naprzykład miał dzieci".

Ale potem żył się Mikołaj, tak jak przypuszczał, z tym nowym światem odosobnienia. Aczkolwiek tylko rzadko, o ile to konieczne było dla jego eksperymentów, musiał stykać się z chorymi, często, prawie codzien nie, bywał w ich pawilonach, których atmosfera wypełniała go potem godzinami, długo potem w nim tkwiła i wciąż na nowo przyciągała jak przeznaczenie. Pracował ze zimną krwią człowieka, wyzwolonego od wszystkiego, dźwigającego sam odpowiedzialność za siebie, a nie skrępowanego pełnemi lęku spojrzeniami kobiecemi.

Naprzód zaczęły się eksperymenty z kulturą trądu. Przyszedł dla niego nowy inkubator. Morand skonstatował, że Mikołaj jest nim tak zachwycony „jak kobieta nowym kapeluszem".

Mnóstwo węzłów trądu, wyciętych u rozmaitych chorych, polano kwasem siarczanym, do którego Mikołaj dodał jeszcze wszelkiego rodzaju preparaty, a następnie wstawiono je do induktora by je potem po scentryfugowaniu rozłożyć na specjalnie przygotowanych plastrach kartofli.

(C. d. n.)

A. RUNDT

Charlie Chaplin, człowiek i maska

Nocne zdjęcie na dziedzińcu w studjo Chaplina. Jest godzina dziesiąta, siedzę na stołku polowym w ciemności, przed jaskrawo oświetloną sceną.

Chaplin jest jeszcze w cywilu. Cały w bieli: buciki tenisowe, płócienne spodnie, pullower i duża sportowa czapka, wszystko białe.

Chaplin jest swoim własnym reżyserem. Pracuje bez zdenerwowania i bez wielkiego ruchu, w jego zarządzeniach znajdujemy dużą dozę wesołości i dobrego humoru. Dyryguje swoją cienką laseczką, która należy do jego maski, żąda ustawienia więcej domów na tło sceny. Taki cały front domów zanosi się na scenę. Jest to czarna, zaledwie dwumetrowa deska, z otworami na okna. Starego praktyka, jakim jest Chaplin, jeszcze zawsze to bawi, że taka zwyczajna deska wygląda na filmie, niby wielopiętrowy dom. Śmieje się jak chłopak z tych czarodziejstw, a także trochę i z tego, że pewnego dnia, ludzie patrzący na ekran, pomyślą, że tu rzeczywiście stały domy.

Pracuje bardzo precyzyjnie i dokładnie. Ale czuje się, że nie mógłby pracować, gdyby mu ta praca nie sprawiała przyjemności.

W pawilonie ustawionym obok sceny, gramofon wygrywa smętne tango.

Biało ubrany Chaplin poczyna tańczyć tango. Z laseczką jako partnerką, bardzo miękko i bardzo elegancko. Nie myśli wcale o tem, że należy ludziom obok jupiterów wydawać zarządzenia, zostawia całą pracę. Tylko dlatego, że zapalił się nagle do tanga, i że mu tak właśnie wpadło na myśl i że jest przypadkowo w dobrym humorze.

A gdy tak poczyna tańczyć, także robotnicy przerywają pracę, odkładają narzędzia i patrzą, jak ich „boss" Charlie Chaplin tańczy, w środku największej roboty.

Aż płyta się kończy i Charlie przestaje tańczyć. Robota toczy się dalej, jakgdyby nic się nie stało.

Jeszcze chwilę siedzi Chaplin obok mnie i tłumaczy mi okruchy akcji. Potem dodaje: „oh, będzie bardzo wesoło — hahaha". Jest dzisiaj w specjalnie dobrym humorze.

Reflektory przyciągają różnego rodzaju owady nocne. Jeden z nich wpadł do basenu i walczy tam o swoje życie. Falowanie spokojnej zazwyczaj tafli wodnej wskazuje, jak uporczywie walczy owad. Chaplin wstaje i wykrzywionym końcem swojej laseczki wyławia nieszczęśliwego owada.

Myślę sobie w duchu: jakim niezwykle dobrym człowiekiem jest ten Charlie.

Ale kiedy znowu obok mnie siada, wyjawia mi tajemnicę swojej dobroci: woda, wie pan, musi być całkiem spokojna, falowanie i pęcherzyki psują mi fotografje.

Potem jeszcze jeden rzut oka na reflektory: tak, teraz jest wszystko w porządku. Chodź pan ze mną, muszę się przebrać.

Chaplin w ubraniu sportowem ma w sobie coś nieosobistego, ogólnego. W jaki sposób ten niepozorny człowiek, zmieni się w Chaplina, którego zna cały świat?

Chaplina kędzierzawe włosy nie są wcale peruką. Byłem wczoraj przytem, jak korpulentna fryzjerka, artystka w swoim zawodzie, farbowała na czarno piękne falowane, trochę już szpakowate włosy, a Chaplin otrząsał się ze wstrętu. Ale pocieszał się, że tak musi być, zawsze to jeszcze przyjemniejsze i porządniejsze od peruki.

Wchodzimy do garderoby. W przyległym pokoiku, gramofon wygrywa to samo tango, w takt którego Chaplin przedtem tańczył, jego ulubione tango. Wchodzi Kono, japoński lokaj Chaplina i pyta ceremonialnie: Czy dobrze tak, mr. Chaplin? Czy może trochę głośniej? — „Owszem, w sam raz". Kono uspokojony wychodzi.

Pullower wciągnięty przez głowę, doprowadza włosy do pewnego stopnia nieporządku, w jakim zwyczajnie wychodzą z pod krempy melonika. Chaplin jeszcze palcami przejeżdża po czuprynie, ale człowiek, który przedemną stoi, mało tylko ma podobieństwa z Chaplinem z ekranu.

A teraz rozbiera spodnie i poczyna się niespokojnie rozglądać po pokoju. Tam wiszą jego szerokie spodnie, głaszcze je wprost czule i włazi w nie, a białe buciki tenisowe tworzą dziką dysharmonję. Chaplin nie zraża się tem wcale i zabiera się do charakteryzacji. Przedewszystkiem, maluje twarz na biało, później mimika przed lustrem, która wydłuża twarz, a teraz brwi, które maluje sobie w formie kiełbasy, nad prawdziwemi.

A teraz — wąsik. Przysiągłbym, że wąsik ten jest trwałym rekwizytem, prawdziwe włosy ludzkie, na gazie, które przylepia miksturą do górnej wargi. Ale wcale nie, Chaplin robi to na dawny prowincjonalny sposób, za każdym razem świeże, ze sztucznych włosów, które sobie sam przykrawa.

Tak, teraz jest przylepiony wąs pod nosem. Cały wąs, obie części z jednego kawałka. Trochę są za długie, wcale nie chaplinowskie. Dopiero nożyce dają im charakterystyczny, chaplinowski wyraz.

A teraz przychodzi wielka chwila.

Są już brwi i wąsy. Ale twarz jest jeszcze obca. Chaplin podchodzi jeszcze raz do lustra, tak blisko, że dotyka końcem nosa szkła, układa twarz w grymas, ale tylko przez chwilę, a później pozwala muszkulom twarzy wrócić do dawnej formy. Ale tylko pozornie. Bo ta twarz, która teraz spoziera w lustro, jest zupełnie inną, niż ta z przed ćwierć minuty. To już nie jest prywatny Chaplin, ten tańczący tango, — mimo bucików tenisowych, które obco wyzierają z pod szerokich spodni — to już jest ta niedorajda życiowa ekranu, to już jest ta znana miljonom marjonetka.

Chaplin w tym momencie przed lustrem, wystąpił ze siebie i przeistoczył się w tą figurę, którą sam stworzył, a na widok której wszyscy się śmieją, chociaż jest taka smutna.

I od tej chwili, aż gdy jest kompletnie gotowy, w małym pokoiku, nie pada ani jedno słóweczko. Tylko ciche dźwięki melodji tanga rozbrzmiewają.

Milcząco wciąga grube pończochy i swoje klasyczne buciory, na eleganckie wązkie stopy. Na szyję wkłada nie całkiem czysty kołnierzyk, który właściwie jest całkiem zwyczajnym kołnierzykiem, tylko przez jedno zgniecenie palców Chapilna dostaje właściwą formę, jakgdyby chciał być elegancki, a przez to wywiera wprost przeciwne wrażenie. Czarny krawat, też nie jest źle uszyty, ale Chaplin wiąże go genialnie niezgrabnie. Później ubiera Chaplin coś, co ma być kamizelką, a wkońcu ten swój nieśmiertelny żakiet, w nieokreślonym kolorze, co pośredniego między czekoladowo-bronzowym, a deszczowo-szarym.

Jeszcze kapelusz, laseczka, jedno poruszenie ciała, które zmienia zupełnie ramiona i łokcie — i wszystko jest gotowe.

Od tej chwili Chaplin już nie wychodzi ze swojej maski.

Podczas próby każdemu ruchowi Chaplina towarzyszą słowa. Są to pauzami przedzielone, stakkato wyrzucane okrzyki, małym komicznym głosikiem.

Scena, którą dzisiaj naświetlają, będzie trwała we filmie przez ułamek minuty. Wczoraj wypróbował ją już Chaplin u siebie w pokoju. A teraz powtarza się ją w nieskończoność. Już jest godzina trzecia w nocy, kiedy nareszcie tych kilka miniaturowych zdjęć ukończono.

• • •

Zawsze, ilekroć opuszcza się Chaplina, ma się wrażenie: teraz byłeś u starego, wiernego przyjaciela, u kogoś bardzo bliskiego, u brata.

To nie jest próżność, ani chęć wywyższenia się. Tak dzieje się wszystkim, którzy chociażby na krótko zetknęli się z Chaplinem. To jest właśnie wytwór jego geniuszu, że czaruje ludzi

Zupełnie bez przesady: przebywanie w jego towarzystwie, przyglądanie się jego pracy i rozmowa z nim, to niezwykłe przeżycie. Siła jego czaru, — jak siła natury — działa głęboko na każdego, kto się doń przybliży. Miljony, do których serc przemawia z ekranu, stoją we właściwym dystansie; uzyskują za kilkanaście groszy prawo korzystania z działającego nawet na odległość, promieniującego czaru jego geniuszu. Ale i ta mała doza uszczęśliwia ich: co dwa lata łyżka stołowa.

Dzień polityczny.

Tarcia w endecji krakowskiej

We wczorajszym „Robotniku" czytamy: Podobnie, jak gdzieindziej, również na terenie krakowskim w ostatnich czasach powstały wśród „endeków" ostre tarcia wewnętrzne, które z każdym dniem wzrastają na sile.

Grupa „młodych" wyłamuje się spod komendy starszyzny endeckiej. Wśród „starych" endeków też panują rozbieżności, na tle ostatnich wypadków. Brak określonego programu społecznego i politycznego wprowadza zamęt w szeregach endeckich. Sam antysemityzm jest niewystarczający, jako hasło, któreby skupiło wokół spłowiałego sztandaru endeckiego, większe masy społeczeństwa. Ostatnie wypadki krakowskie wykazały dobitnie, że endecja na tutejszym gruncie jest bez znaczenia. Próby wniknięcia w sfery robotnicze skończyły się kompletnem fiaskiem.

Robotnicy krakowscy nie dali się wziąć na lep głupich, płytkich haseł antysemickich. Wydana po wypadkach krakowskich ulotka endecka, w której utartym zwyczajem całą winę za wypadki zwalono na Żydów, przyjęta została przez robotników humorystycznie. Klasa robotnicza Krakowa jest zbyt wyrobiona społecznie i politycznie, aby ją mogły zaabsorbować antysemickie bzdury.

Wobec niepowodzenia swojej akcji, pewne grupy endeckie domagają się zmiany sposobów agitacji i działania. Mówi się o jakimś programie, o nowej linji postępowania, o tem, o tamtem, o owem, krytykuje się przywódców za ich błędną taktykę, słowem chaos i zamieszanie. Według obiegających pogłosek w endecji krakowskiej zanosi się na rozłam. Zresztą nic w tem dziwnego. Tam, gdzie niema programu, gdzie program zastępuje się tylko negacją i demagogicznemi hasłami nienawiści rasowej i narodowościowej, tam z natury rzeczy musi dojść do całkowitego rozbicia.

Cichy „sezon" bezbożników w Związku Sowieckim

Moskwa, Ż.A.T. W przeciwieństwie do lat ubiegłych prasa komunistyczna w r. b. prawie że nie prowadziła żadnej kampanji antywielkanocnej. W okresie przedświątecznym tu i ówdzie ukazały się tylko pojedyncze artykuły o konieczności wzmożenia akcji antyreligijnej. W Moskwie, Leningradzie i kilku innych większych miastach akcja antyreligijna była ograniczona do odbycia nielicznych zebrań i wieczorów klubowych w niektórych większych fabrykach. Prasa komunistyczna w języku żydowskim zamieszcza z różnych ośrodków korespondencje, w których korespondenci wyrażają żal z powodu „zaniedbania działalności antyreligijnej, wskutek którego klerykalizm podnosi głowę".

Ujawnione przygotowania do mordów politycznych w Rumunji

Bukareszt, ŻAT. Naskutek secesji wśród członków Żelaznej Gwarji student Bessa zakomunikował władzom sądowym szereg szczegółów z akcji terorystycznej, przygotowywanej przez Żelazną Gwardję. Gwardziści przygotowywali m. in. szereg zamachów na różne osobistości, w tem także na znanego żydowsko-rumuńskiego przemysłowca Maxa Ausschnitta. Władze prowadzą surowe śledztwo.

List otwarty Józefa Opatoszu do pisarzy polskich

Znakomity pisarz żydowski Józef Opatoszu ogłosił w nowojorskim dzienniku żydowskim „Der Tog” list otwarty do pisarzy polskich. Oto niektóre wyjątki z tego listu:

„Nie upłynęło jeszcze 20 lat od chwili, gdy Polska uzyskała niepodległość, a cóż widzimy?

Wielkie słowo polskie, arcyludzkie słowo Norwida i Mickiewicza prędko uległo zapomnieniu, a rację ma Polak Pruszyński, gdy konstatuje z żalem w warszawskich „Wiadomościach Literackich”: „W ciągu 150 lat niewoli nauczyliśmy się my Polacy, jak dręczyć nasze mniejszości narodowe”.

Byłem w roku 1934 w mojem miasteczku rodzinnem, w Mławie. Od lat już cała młodzież żydowska miasteczka nie ma do czego się zabrać. A nietylko w miasteczku. Powracają do niego z Łodzi, z Warszawy, niepewność, strach przed jutrem, które zagnieździły się w oczach rodziców — więc wypędzą ją ją z domu, wypędzają na ulicę. Jak stado głodnych wilków przechadza się młodzież po zakurzonych ulicach miasteczka. Wieczorem zbiera się w ogrodzie miejskim. A gdy dyskusje wyczerpują tylko połowę nocy, gdy się już wszystkim przejadły, siły się doszczętnie wyczerpały, a niema ich czem ożywić, zbierają się około łukowej lampy elektrycznej w ogrodzie. Jeden wyjmuje grosz z kieszeni, a wszyscy zaczynają się bawić w orła i reszkę. Bawią się tak ukończeni adwokaci, inżynierowie, lekarze, nauczyciele. Wszystko co ludzkie, nędza upokarza, obraża, wymieniła każdego z nich na grosz, wymieniła cały lud na grosz, którym bawi się młodzież żydowska pod lampą elektryczną w ogrodzie w orła i reszkę. A szczęśliwiec, który wygra grosza, odchodzi z dumą do sklepiku, by zafundować sobie szklankę wody sodowej i uciszyć w ten sposób krew wzburzoną.

Gdy polscy zdrajcy (a imię ich legjon) usiłowali wykazać, że powstanie polskie z r. 1863 było nieszczęściem, że nie było lepszego cara od Aleksandra II., mój dziadek **bez pieniędzy** dostarczył powstańcom polskim kilkaset kożuszków. Gdy Roman Dmowski wstydził się powstania z roku 1863, ja, pisarz żydowski, siedziałem w Nowym Jorku i pisałem moje „Lasy polskie”, ja pisarz żydowski opiewałem powstanie w mojej powieści „Rok 1863”.

Opisując w mocnych słowach tragiczne położenie Żydów w Polsce, zwraca się potem Opatoszu do polskich intelektualistów. Apostrofuje Kadena Bandrowskiego, pytając się: Czemu milczy Kaden Bandrowski? — Wszak chyba wie, że endecy chcą wprowadzić hitlerowski kult rasizmu, a wtenczas od kryje się wielki „grzech”, że matka Bandrowskiego była Żydówką. I nietylko u niego. Zdejmie się też Mickiewicza z pomnika warszawskiego, bo wieszcz narodu polskiego zapewniał, że jest w połowie Polakiem, a w połowie Żydem.

Milczy polski artysta, milczy polski intelektualista, bo kontakt stracili z wielkiem polskiem słowem, z tem słowem arcyludzkiem, które wyśnili w swych snach Lelewel, Norwid, Mickiewicz, Żeromski, Wyspiański. Nie milczy tylko robotnik polski, a to jest jedyny jasny punkt. Z nimi więc, z robotnikami polskimi powinniśmy my Żydzi przeciwstawić się antysemityzmowi, rzucając światu hasło: „Precz z uciskiem narodowym!”



AMERYKA WYGRAŁA MECZ O PUHAR DAVISA Z MEKSYKIEM

W drugim dniu meczu tennisowego o puhar Davisa Ameryka — Meksyk, odbywającego się w Houston, para amerykańska Allison — Van Ryn pokonała parę meksykańską Martines — Marcomestre 6:0, 6:1, 6:2.

Ameryka prowadzi w ten sposób 3:0 i ma już mecz wygrany

WYNIKI PIŁKARSKIE ZAGRANICĄ

Międzynarodowy turniej piłkarski we Wiedniu przyniósł następujące wyniki: Austrja — Hungaria 5:3, Rapid — Sparta (Praga) 5:1, Austrja — Sparta 1:0, Rapid — Hungaria 3:3.

W pierwszym dniu międzynarodowego turnieju piłkarskiego w Amsterdamie Vienna wygrała z Ajaxem (Amsterdam) 4:0, a Ujpest (Budapeszt) z amsterdamskim Bluwitem 6:1. W finale Vienna wygrała z Ujpesti 1:0.

Przygotowania do przesiedlenia Żydów z zagranicy do Bir-Bidżanu

Moskwa, Ż.A.T. W Bir-Bidżanie (miasto) odbyła się w tych dniach narada z udziałem około 200 przesiedleńców przybyłych do Bir-Bidżanu w okresie ostatnich paru lat. Na naradzie omówiono sprawę usprawnienia aparatu, przyjmującego przesiedleńców z zagranicy, którzy w większych liczbach zaczną niedługo przybywać do Bir-Bidżanu. Na naradzie ustalono sposób współpracy osiadłych już Żydów z zagranicy z organizacjami czynnemi w zakresie akcji przesiedleńczej. W Bir-Bidżanie odbyło się także plenarne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Żydowskiego Obszaru Autonomicznego (Bir Bidżan), na którem uchwalono kooptować do komitetu znanego pisarza Dawida Bergelsona. Kierownik resortu pracy kulturalnej przy komitecie, Grobstein, oświadczył, że zadaniem komitetu jest „przekształcenie Bir-Bidżanu w ośrodek żydowskiej kultury proletarjackiej“. W Bir-Bidżanie jest obecnie 9.000 analfabetów, Żydów i nie-Żydów. Pierwszem zadaniem komitetu, oświadczył Grobstein, jest zlikwidowanie analfabetyzmu.

—oOo—

Kryzys szkół Tarbutu w Besarabji

Bukareszt, Ż.A.T. Sytuacja szkół Tarbutu w Besarabji jest nader krytyczna. Wszystkim tym szkołom grozi zamknięcie. Do kryzysu przyczynił się w pierwszym rzędzie fakt wstrzymania wszystkich subwencyj, nadto zaś także poważne pogorszenie stanu prawnego tych szkół.

OBÓZ ZJAZDOWY W TATRACH

Krakowski Okręg PZN-u organizuje obóz zjazdowy w Tatrach w Pięciu Stawach od 18 do 25 kwietnia. Obóz ten prowadzi znany instruktor zakopiański Orlewicz. Opłata za kurs wynosi zł. 5.—. Zgłoszenia przyjmuje się od piątku 17 bm. godz. 8 rano w Dworcu Tatrzańskim w Zakopanem u p. Knoblocha.

EATON WYRÓWNUJE REKORD NURMIEGO

Anglik Eaton, zwycięzca w biegu naprzełaj 6 narodów, uzyskał w Birmingham sensacyjny czas w biegu na 6 mil angielskich. Anglik osiągnął wynik 29:36.4, wyrównując słynny rekord światowy Nurmiego, ustalonly w Londynie przed 6 laty. Wynik Eatona jest oczywiście nowym rekordem Anglji.

Zakopiańskie nastroje wiosenne

Tegoroczna zima kaprysiła... W chwilach, gdy frekwencja przyjezdnych wzmagała się, w obliczu najważniejszych imprez, wiaterek halny ruszał się z swego powietrznego legowiska, rozrzucał cienkie warstwy śniegu, kłębił czarne, rozczochrane chmury i sprowadzał na kark zrozpaczonych branż: pensjonatowej, handlowej i narciarskiej, ulewny deszcz, niczem w figlarny dzień wiosny. Przekładano terminarz imprez sportowych, odkładano projekty łyżwiarskie, a za parę dni znowu Zakopane przybierało białą śnieżną szatę, którą bez pardonu przez przeciąg jednej nocy niszczył wiatr halny.

Taka była ta zima, bardziej kajakowa aniżeli narciarska. Ale dzisiaj mimo dosyć późnej pory wiosennej, jest jeszcze w górach masa śniegu, powtarzają się opady, trwa cudowne górskie przedwiośnie....

Kwiecień w Zakopanem to jeszcze ciągle okres nart, słońca i... wspomnień minionego sezonu. Falangi zakopiańczyków bez różnicy płci i wieku, suną na przełęcze, hale i szczyty, szusują, padają i znowu szusują w promieniach cudownego słońca, a czasem w szacie nieprzeniknionej szarej mgły...

A kiedy podmuchy wiatru przeobrażają się w smutnej sławy halniaki, kiedy drewniane domy trzęsą się i zda się, że za chwilę wszystko runie pod potężnym naporem, jakżeż często siedzi się w górskiem schronisku, wsłuchując się w to obłąkane wycie wichru i szum spadających lawin.

Bajeczna pogoda tego typowo zakopiańskiego przedwiośnia powoduje silną frekwencję narciarskiej turystyki. Ale też przyznać trzeba, że w ostatnich latach, tak jakoś niespostrzeżenie narciarstwo się przeobraziło...

Niemowlęce lata narciarstwa, kiedy centrum przyjezdnej braci narciarskiej stanowiły Lipki i Antołówka, dzisiaj już okres ten bezpowrotnie minął.

Teraz nawet Regle przeszły do wyłącznego użytku niemowląt, obecnie każdy narciarz i narciarka skoro tylko nauczy się pierwszej prawidłowej wywrotki, zaraz snuje marzenia o „niezmierzonych“ przestrzeniach Kasprowego, Beskidu i innym Zawracie... Może już wkrótce terenem ćwiczebnym stanie się majestatyczna Żółta Turnia. Któż to wie, któż odgadnie w tym prawdziwym wyścigu „nartomanji“.

Objektywnie także przyznać trzeba, że rzeczywiste postępy narciarskie dają się wszędzie zaobserwować. Coraz więcej jest dobrych narciarzy, to znaczy takich, którzy umieją się poruszać w górach, którzy przestali już zadawalać się zewnętrznemi oznakami narciarstwa, a rozpoczęli uprawianie turystyki narciarskiej na pewnym poziomie.

Świeże opady wróżą przedłużenie górskiego przedwiośnia, zakopiańczycy pocieszają się, że jeszcze szereg tygodni będzie można jeździć na nartach, nie uciekając się aż do najdalszych zakamarków górskich dla poszukiwania śniegu. Poprostu obserwujemy częściową zmianę klimatu, w miesiącach grudniu i styczniu śnieg stał się jakowymś unikatem, natomiast marzec, kwiecień i bodaj, że także częściowo maj to miesiące, kiedy śnieg jest zjawiskiem normalnem. To też dopóki jest śnieg, a złote słońce szczodrze obdarowywuje swemi promieniami, używają tubylcy i spóźnieni goście. Przeobrażają się blade twarze w złocisty bronz i czerwień opalenizny. Snują się iście zimowe rozkosze pośród szczytów, które gdzieniegdzie tylko przeświecają szarzyzną kamieni i kępkami zielonej kosorzewiny....

Zima jeszcze trwa.

Do tej „trwającej jeszcze zimy“ chcą jednak pewne jednostki zniechęcić Żydów. Koniecznie — wzorem innych! Boją się zapewne, że inaczej będzie głucho w Zakopanem.

W schroniskach górskich mają miejsce incydenty na tle antyżydowskiem, które winny być przez miarodajne czynniki w zarodku tłumione, a to w interesie samego uzdrowiska, cieszącego się liczną frekwencją kuracjuszy i turystów żydowskich.

Kiedy jednak znikną ostatnie białe połacie śniegu, kiedy chwilowo drzemiący halniak zacznie zdmuchiwać białą powłokę, a błota i błocka zaanonsują nadejście „prawdziwej“ zakopiańskiej wiosny, wówczas nastąpi kulminacyjny punkt okresu, zwanego martwym sezonem.

I znowu zakopiańczycy oczekiwać będą nowego gwaru, przygód i szaleństw nocnych, a przedewszystkiem zbawczego lata, które uchroni Zakopane od sentymentalnej i smętnej, a raczej mętnej, spóźnionej zakopiańskiej wiosny...

Zygmunt Horowitz

Zakopane, w kwietniu.

* * *

Jak nam donoszą podczas ostatnich dni świątecznych zaszły znowu wypadki wystąpień antyżydowskich, w szczególności w schronisku Bystryckiej na Hali Gąsienicowej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zwalnianie od cła używanej odzieży, sprowadzanej z zagranicy

Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie o warunkach zwalniania od należności celnych używanej odzieży, bielizny i obuwia nadsyłanych z zagranicy w darze jako wsparcie dla osób niezamożnych. Z zarządzenia tego, jak i odpowiednich postanowień prawa celnego wynika, że od należności celnych zwalniane być mogą następujące używane przedmioty, nadsyłane jako dary dla ubogiej ludności:

1) Odzież, konfekcja i bielizna (osobista, stołowa i pościelowa), wełniana, półwełniana, bawełniana, z jedwabiu sztucznego, lniana oraz wykonana z innych materjałów włóknistych roślinnych (również watowana, lecz bez futra).

2) Obuwie wykonane ze skóry (z wyjątkiem lakierowanej, krokodylowej, żmijowej, zamszowej, deseniowej i tp. luksusowej) oraz z gumy, filcu i innych tkanin (z wyjątkiem brokatu).

Naczelnikom urzędów celnych I kl. przysługuje prawo zwalniania w poszczególnych wypadkach od należności celnych odzieży, konfekcji, bielizny i obuwia, wykonanych z innych materjałów, niż wymienione wyżej, jeżeli ilość takich przedmiotów jest nieznaczna i przedmioty te noszą ślady zużycia. Upoważnienia swe w tym kierunku naczelnik urzędu celnego może przelać na kierownika oddziału urzędu celnego przy urzędzie pocztowo-celnym.

Jeżeli wymienione wyżej przedmioty nadchodzą pod adresem poszczególnych odbiorców, zwolnienie od należności celnych takich przedmiotów następuje pod warunkiem przedstawienia.

1) spisu rzeczy, sporządzonego przez ofiarodawcę (nadawcę) i przez niego poświadczonego. W poświadczeniu tem ofiarodawca powinien wymienić odbiorcę i jego adres oraz stwierdzić, że przedmioty objęte spisem wysłane zostały w darze. Ponadto odnośny spis rzeczy powinien być wizowany przez urząd konsularny R. P.

2) świadectwa ubóstwa, wystawionego przez zarząd Gminy na obszarze której odbiorca zamieszkuje. Świadectwo ubóstwa powinno wymieniać szczegółowo stan rodzinny odbiorcy oraz stwierdzać, że odbiorca przesyłki jako osoba niezamożna nie jest wstanie zaspokoić swoich potrzeb życiowych z własnych środków materjalnych lub ze swojej pracy.

Urząd celny może odmówić zwolnienia od należności celnych przedmiotów, które ze względu na ilość i rodzaj nie odpowiadają stanowi rodzinnemu odbiorcy oraz jeżeli istnieje uzasadnione podejrzenie, że przedmioty zostały wysłane odpłatnie.

Naczelnicy urzędów celnych mogą zwalniać w poszczególnych przypadkach przedmioty nadeszłe bez przewidzianego w zarządzeniu spisu rzeczy, jeżeliby uzyskanie dodatkowe takiego spisu było uciążliwe, a z rodzaju i stanu przedmiotów i ewentualnie innych okoliczności wynikało, że zostały one nadesłane jako dar.

Przedmioty zwolnione od należności celnych nie mogą być w ciągu dwóch lat odstępowane przez odbiorcę ani odpłatnie, ani bezpłatnie osobom, niebędącym jego najbliższą rodziną (tj. rodzicami, małżonkiem, rodzeństwem i dziećmi).

Odbiorca przez przyjęcie przesyłki zwolnionej od należności celnych przyjmuje na siebie zobowiązanie dotrzymania powyższego warunku. Niedotrzymanie tego warunku pociąga za sobą odpowiedzialność z ustawy karno-skarbowej.

Jeżeli w jednej przesyłce znajdują się przedmioty, które mogą być zwolnione od należności celnych oraz przedmioty, które zwolnieniu takiemu nie podlegają, to w takim razie przedmioty niepodlegające zwolnieniu mogą być wydzielone z przesyłki i za zgodą osoby uprawnionej zniszczone pod kontrolą celną. Odbiorca ma również prawo zrzeczenia się takich przedmiotów na rzecz Skarbu.

Jeżeliby ilość otrzymywanych przez danego adresata darów nasuwała podejrzenie nadużycia, urząd celny powinien odmówić zwolnienia od należności celnych dalszych przesyłek.

Kiedy Z.U.P.U. może unieważnić ubezpieczenie pracownika?

Władysław C. został w r. 1929 zgłoszony do ubezpieczenia w Z.U.P.U. na skutek przyjęcia go od 1 lipca 1929 do pracy w charakterze pracownika umysłowego w „Zakładach Rolniczo-Przemysłowych w G.

W r. 1931 Władysław C. zmarł. Pozostała wdowa zgłosiła roszczenie o jednorazową odprawę. Z przedłożonej przez wdowę metryki urodzenia zmarłego męża, okazało się jednak, że Władysław C. został po raz pierwszy zgłoszony do ubezpieczenia już po ukończeniu 60 lat życia i że w formularzu zgłoszenia do ubezpieczenia została podana niezgodna z metryką data jego urodzenia, późniejsza od rzeczywistej o dwa lata. Formularz ten był podpisany przez zmarłego.

Wobec tego, że w myśl art. 2 rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. Ust. 106/911) obowiązkowi ubezpieczenia podlegają tylko takie osoby, dla których ubezpieczenie rozpoczęło się przed ukończeniem 60 lat życia. Z.U.P.U. w Warszawie orzeczeniem swem unieważnił ubezpieczenie zmarłego Władysława C. i wydaną mu już kartę ubezpieczeniową (legitymację), oraz oddalił roszczenie wdowy o jednorazową odprawę.

Od powyższego orzeczenia Z.U.P.U. wdowa Berta C. wniosła odwołanie do Wojewody Warszawskiego w którem, przyznając, że data urodzenia jej zmarłego męża w zgłoszeniu do ubezpieczenia została przez pomyłkę wykazana niezgodnie z rzeczywistością, podniosła, że wobec przyjęcia przez Z.U.P.U. zgłoszenia do ubezpieczenia i wydania karty ubezpieczeniowej, zmarły Władysław C. nabył prawo do ubezpieczenia którego żadna późniejsza okoliczność uchylić nie może i że wysunięcie wątpliwości przez Z.U.P.U. co do ścisłości daty urodzenia było dopuszczalne tylko bezpośrednio przy składaniu formmularza zgłoszenia do ubezpieczenia.

Urząd Wojewódzki, a następnie także Ministerstwo Opieki Społecznej, nie uwzględniły odwołań wdowy. Wobec tego wdowa wniosła skargę do Najwyższego Tryb. Administracyjnego.

Najwyższy Tryb. Admin. wyrokiem z dnia 13 stycznia 1936 r. L. Rej. 6858/33 oddalił skargę wdowy, wypowiadając kilka poglądów, które mają zasadnicze znaczenie. Najważniejszy z nich

Czem zajmuje się prasa ekonomiczna?

BONY SKARBOWE

W numerze 7 dwutygodnika *„Gospodarka Narodowa"*, redagowanego przez wyższych urzędników państwowych znajdujemy znów artykuł znanego ekonomisty prof. Henryka Tennenbauma, co zdaje się wskazywać na to, że redakcja „Gospodarki Narodowej" pokrywa się ostatnio w swych poglądach z poglądami prof. Tennenbauma. W ostatnim swym artykule prof. Tennenbaum w ciekawy sposób zestawia istotę bonów skarbowych z istotą wkładów oszczędnościowych, nagromadzonych w państwowych instytucjach kredytowych. Prof. Tennenbaum jest zdania, że

„wkłady w państwowych instytucjach oszczędnościowych mają charakter podobny do bonów skarbowych. Gdy wkładcy wycofują wkłady z państwowej instytucji oszczędnościowej, zmniejsza się z początku płynność instytucji, potem zaś, w razie dalszego odpływu wkładów państwowa instytucja zmuszona jest bądź reglamentować ich odpływ bądź odwołać się do pomocy instytucji emisyjnej; w tym drugim przypadku wkłady „spadają" na instytucję emisyjną i doprowadzają do zwiększenia obiegu baknotów.

Widać stąd, że wkłady w państwowej instytucji oszczędnosciowej tak samo zawierają utajoną groźbę powiększenia obiegu baknotów jak bony skarbowe".

Prof. Tennenbaum uważa, że niebezpieczeństwu powiększenia emisji banknotów w stopniu nadmiernym można zapobiec w sposób skuteczny zapomocą równoczesnego zastosowania trzech następujących posunięć: 1) Bank emisyjny powinien powściągliwie, bardzo nieliberalnie udzielać kredytów, 2) Skarb państwa powinien emitować niewiele bonów skarbowych, 3) Państwowe instytucje oszczędnościowe nie powinny się starać o powiększenie stanu wkładów. Zdaniem autora, lokowanie oszczędności w bonach skarbowych odpowiada bardziej naszym warunkom, aniżeli lokowanie oszczędności w państwowych instytucjach oszczędnościowych. Instytucje te lokują bowiem wkłady oszczędnościowe w obligacjach państwowych, które są mało w kraju rozpowszechnione i nie mogą liczyć na łatwe znalezienie nabywcy. Prof. Tennenbaum domaga się zatem podwyższenia procentu od bonów ponad procent od wkładów oszczędnościowych, aby w ten sposób przyzwyczajać publiczność do bonów skarbowych.

Naszem zdaniem stan rynku pieniężnego w w Polsce, a przedewszystkiem potrzeby kredytowe gospodarstwa prywatnego są tak wielkie, że dla rozwoju gospodarczego kraju byłoby znacznie lepiej, gdyby państwo ograniczyło swój udział na rynku kredytowym zarówno jeśli chodzi o sprzedaż bonów skarbowych, jak i o sprzedaż obligacyj.

CENA KREDYTU W POLSCE.

Bardzo ciekawe rozważania snuje dr. Stefan Buczkowski na łamach ostatniego numeru (3) miesięcznika *„Bank"* na temat kosztu kredytu. Autor występuje przeciw rozpowszechnionemu u nas błędnemu mniemaniu, jakoby wkłady oszczędnościowe w Polsce były oprocentowane za wysoko. Jak wiadomo, od dłuższego czasu niektóre koła gospodarcze w szczególności zaś rolnicze rozwijają żywą propagandę w kierunku ustawowego obniżenia kosztu kredytu i to w ten sposób, że przedewszystkiem obniżony ma być procent od wkładów oszczędnościowych, co ma następnie instytucjom kredytowym umożliwić obniżkę stopy dyskontowej. Zwolennicy tej koncepcji obiecują sobie po tym zabiegu ożywienie obrotów gospodarczych i zwiększenie zainteresowania lokatami w papierach państwowych. Dr. Buczkowski w długim wywodzie zbija pogląd, jakoby dało się przeprowadzić obniżenie kosztów kredytu na drodze ustawowej. Jeśli zaś chodzi o drugi motyw, tj. poprawa rynku papierów lokacyjnych, to

„wielka rozpiętość między oprocentowaniem wkładów a rentownością papierów lokacyjnych istnieje już dzisiaj — i nie wywiera żadnego wpływu na pokupność papierów lokacyjnych. Ostatni eksperyment z t. zw. konwersją pożyczek państwowych nie

jest pogląd, że karta ubezpieczeniowa — jak to wynika z przepisów wykonawczych — jest przedewszystkiem dowodem stwierdzającym fakt zgłoszenia do ubezpieczenia danego pracownika i wciągnięcia go do prowadzonej przez Z.U.P.U. ewidencji, który to dowód — według zapatrywań N.T.A. — Z.U.P.U. może wydać już na podstawie zgłoszeń otrzymanych od pracodawców względnie od pracowników. Obowiązku zaś sprawdzania tych zgłoszeń przed wydaniem karty ubezpieczeniowej przepisy nie przewidują.

Opierając się dalej na przepisach wykonawczych, N.T.A. w uzasadnieniu powyższego wyroku zaznaczył, że Z.U.P.U. może przeprowadzić sprawdzenie okoliczności, podanych w zgłoszeniu do ubezpieczenia, także i po wydaniu karty ubezpieczeniowej a wreszcie że nawet przyznane świadczenie może wstrzymać i żądać zwrotu świadczeń już wypłaconych, jeżeli okaże się, że prawo do świadczeń wcale nie istniało lub przestało istnieć.

Jak wynika zatem ze stanowiska Najw. Tryb. Admin. ubezpieczenie dokonane niezgodnie z prawem może być każdej chwili unieważnione bez względu na czas, jaki upłynął.

Sowiety budują nowe fabryki w Turcji

Donoszą ze Stambułu, że towarzystwo „Turkstroj", utworzone w swoim czasie dla dokonywania budowy i urządzeń fabryk w Turcji, pertraktuje z tureckiem ministerstwem gospodarstwa narodowego oraz z jednym z największych banków tureckich Sumer-Bank w sprawie podjęcia nowych dużych robót.

Wspomniany trust sowiecki chciałby wybudować wielkie zakłady przeznaczone dla oczyszczania bawełny, nowe fabryki tkanin bawełnianych i wełnianych, przędzalnie, cementownie, oraz piekarnie mechaniczne dla Ankary i Smyrny.

הננו משתתפים בצערו של חברנו אשר צרן, במות עליו אמו היקרה.

המחנך והמחלקה השמינית
של הגמנסיה העברית בקרקוב.

pozwala łudzić się, aby zmniejszona rentowność wkładów bankowych mogła wzbudzić większe zaufanie do papierów. W najlepszym razie wzrośnie repatrjacja naszych pożyczek zagranicznych, ale tego mimo najlepszej woli nie możemy uznać za zjawisko pomyślne dla gospodarstwa polskiego".

RENTOWNOŚĆ WARUNKIEM POPRAWY

Na łamach ostatniego zeszytu dwutygodnika *„Polityka Gospodarcza"* występuje naczelny dyrektor Banku Polskiego p. dr. Leon Barański z postulatem zwiększenia rentowności przedsiębiorstw, jako najważniejszego zagadnienia dla rozwoju gospodarczego Polski. Autor zastrzega się, że nie może na to podać żadnej recepty generalnej, jednak najważniejszą rzeczą jest, aby *„normalnie rozwijającej się dochodowości przedsiębiorstw nie przeszkadzać i nie uważać jej za coś złego.*

Z elementów, przeszkadzających rozwojowi, chciałbym wymienić trzy: 1) silne opodatkowanie kapitałów aktywnie pracujących w produkcji, przy coraz więcej rozszerzających się immunitetach podatkowych dla kapitału biernego; 2) braki ustawodawstwa upadłościowego i złe praktyki w tej dziedzinie, tolerujące utrzymywanie się na powierzchni jednostek „złych" — i wreszcie 3) wadliwa praktyka przy dostawach państwowych, sprowadzająca się w rezultacie do tego, że w wielu wypadkach dostawca nietylko nie może osiągnąć zysku, ale ponosi stratę".

VIR.

Wiadomości z kraju

Tragedja Żyda wiejskiego

W gospodarstwie żydowskiego kupca i właściciela dóbr D. Frosta we wsi Oleśnica pół kilometra od Zagórowa w powiecie konińskim wybuchł w nocy pożar, który miał wszystkie znamiona podpalenia. Pożar objął stodołę i oborę i jego pastwą padły dwa konie, krowa i różne objekty gospodarskie ogólnej wartości przeszło 3.000 zł. Straż ogniowa wsi Oleśnica przybyła na miejsce pożaru w pół godziny po jego wybuchu, tak że w międzyczasie wszystko już spłonęło. Zaalarmowana straż ogniowa w Zagórowie wogóle nie wyruszyła na pomoc, aczkolwiek gospodarstwo żydowskie znajduje się w odległości pół kilometra od Zagórowa i aczkolwiek straż zagórowska zwykle udaje się na gaszenie pożarów do najbardziej odległych wiosek powiatu. Na miejsce pożaru wyruszył z Zagórowa konno tylko przywódca miejscowego oddziału Str. Nar., aby się przyjrzeć widowisku. Na miejscu pożaru zebrali się liczni okoliczni chłopi, którzy zabawiali się widokiem nieszczęścia gospodarza — Żyda.

Obrady Związku Uzdrowisk Polskich

W dniu 25 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów Związku Uzdrowisk Polskich, połączony z uroczystością dziesięciolecia działalności Związku w Warszawie. Zjazd otworzy przemówienie prezesa p. Rajmunda Jarosza, który omówi historję i rozwój Związku. Referat o sytuacji uzdrowisk krajowych wygłosi p. Stanisław Wiśniewski, dyrektor Państwowego Zakładu Zdrojowego w Ciechocinku.

Na zjeździe omawiane będą najważniejsze zagadnienia uzdrowiskowe, m. in. spraw podniesienia frekwencji w uzdrowiskach, sprawa inwestycyj, taks kuracyjnych, kwestja utrzymania komisyj zdrojowych i t. d. W obradach zjazdu wezmą udział delegaci 55-ciu uzdrowisk.

Zwrot śledztwa w sprawie dwóch dyrektorów Banku Anglo-Polskiego

Sensacyjny zwrot zaszedł w sprawie dwóch dyrektorów Banku Anglo - Polskiego w Warszawie przeciwko którym w r. ub. wpłynęła skarga karna ze strony współwłaścicieli olbrzymiej kamienicy przy ul. Szopena 1. Dyrektorzy Banku Anglo-Polskiego Clark i Templin oskarżeni zostali przez właścicieli tej kamienicy, siostry Spokorne, Malinowską i Gwiżdżową, iż wskutek podstępnych transakcyj spowodowali sprzedaż za bezcen objektu wartości blisko 1,500.000 zł. Przeciwko obu dyrektorom wszczęto śledztwo z art. 264 K. K. lecz zostało ono umorzone, gdyż sędzia śledczy uznał, iż transakcje te nie nosiły charakteru przestępczego.

Pełnomocnik wywłaszczonych z mienia właścicielek domu wystąpił ze skargą do wydziału 8 karnego Sądu Okręgowego. Sprawa ta rozpoznawana była na posiedzeniu niejawnem i Sąd Okręgowy postanowił uchylić decyzję umarzającą postępowanie przeciwko obu dyrektorom i nakazać wznowienie śledztwa. Dyrektor Clark stoi na czele jednej z najpoważniejszych instytucyj finansowych w Polsce, dyrektor zaś Templin, który wyjechał w międzyczasie do Łotwy, kieruje bankiem angielskim w Rydze.

Żonobójca Thumen stanie przed sądem przysięgłych

Prokuratura lwowska zajmuje się obecnie wygotowaniem aktu oskarżenia przeciwko byłemu współredaktorowi antysemickiej „Gazety Codziennej" Mieczysławowi Thumenowi, który znalazł się w więzieniu pod zarzutem żonobójstwa. Thumen, którego burzliwe życie mogłoby stanowić temat ponurego romansu kryminalnego, po rozwiedzeniu się ze swoją pierwszą żoną ożenił się z wdową po znanym drukarzu a później właścicielu dobrze prosperującego biura inseratowego śp Jacobim, w ubiegłym roku kilku wystrzałami z rewolweru położył ją trupem. Zabójca sam zgłosił się u władz bezpieczeństwa. Z urzędu został oddany pod obserwację lekarzy psychjatrów w zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie. Jaki jest wynik tego orzeczenia, niewiadomo. Faktem jest — jak informują — że kwalifikacja prawna aktu oskarżenia pójdzie w tym kierunku, że oskrżony nie stanie przed trybunałem przysięgłych lecz przed trybunałem orzekającym.

Panama magistracka przed sądem w Przemyślu

Dnia 15 bm. rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Przemyślu proces karny 16 urzędników i funkcjonarjuszy magistratu przemyskiego, a sianowiący epilog głośnej afery, którą ujawniono przed 3 miesiącami. Bohater jej Ludwik Kabała, były woźny a następnie inkasent opłat samorządowych, dopuścił się nadużyć, sięgających kwoty 7000 zł. i odpowiada za sprzeniewierzenie. Pozostali oskarżeni w liczbie 15 urzędników odpowiadają bądźto za zaniedbanie nadzoru nad podwładnym Kabałą, bądź za nabywanie przemiotów, pochodzących z przestępstwa, ileże stwierdzono w nader licznych wypadkach, iż urzędnicy korzystali skwapliwie z usług Kabały jako pożyczkodawcy Ten ostatni zaś chętnie udzielał tzw. „chwilówek"

Jak dowieśliśmy, toczą się dochodzenia w tej sprawie przeciwko dalszym 15 urzędnikom. Niezwykły rozmiar tej afery, jakoteż udział w niej niemal całego personelu magistratu sprawiają, iż proces ten wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród publiczności przemyskiej.

Sprawa wychrzty, który chciał być pochowany na cmentarzu żydowskim

Wielkie poruszenie wśród społeczeństwa żydowskiego w Warszawie wywołała sprawa zmarłego w ubiegły piątek 74-letniego Eljasza Salowejczyka. Zmarły, który uchodził za Żyda i płacił składkę Gminy Żydowskiej, był jednak, jak się okazało, wychrztą już od przeszło 40 lat.

Podczas ostatniej choroby Salowejczyk zwierzył się z faktu chrztu i wyraził kilkakrotnie życzenie powrotu na łono judaizmu, aby być pochowanym na cmentarzu żydowskim. Po jego śmierci rozpoczęto odnośne starania i zwrócono się w tej sprawie do Gminy Żydowskiej i Rabinatu.

W przeddzień świąt, w niedzielę odbyło się posiedzenie Rabinatu przy współudziale radców prawnych Gminy. Rabinat po dłuższej naradzie orzekł, że zasadniczo niema w myśl przepisów talmudycznych przeszkód, by zwłoki zostały pogrzebane na cmentarzu żydowskim, ponieważ wyrażona przez zmarłego chęć powrotu do religji żydowskiej może być uznana za wystarczającą zamiast czynu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że śmierć stanęła na przeszkodzie wprowadzeniu zamiaru zmarłego w czyn.

Podczas świąt zwłoki Salowejczyka przeniesione zostały do domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim.

Narazie nie wiadomo, czy władze zgodzą się, by zwłoki człowieka, który figurował w księgach ludności jako chrześcijanin, zostały pogrzebane na cmentarzu innego wyznania.

Zamiast obniżki cen — hasła antyżydowskie

W okresie przedświątecznym organizacje kupieckie na Pomorzu ogłosiły odezwy do konsumentów, w których wskazały, iż święto Wielkiejnocy jest świętem wybitnie chrześcijańskiem, że zmusza do czynienia większych zakupów i że przeto kupiectwo zwraca się z apelem, by zakupy uskuteczniono wyłącznie w firmach polskich, gdyż tylko w ten sposób wstrzyma się inwazję elementów obcych. Następnie odezwa zwraca uwagę, że kupiectwo pomorskie dokłada wszelkich starań, aby zakupywać towary przez przedstawicieli handlowych chrześcijan i t. d. Tymczasem, jak donoszą z Pomorza, wiele osób wyjechało przed świętami na zakupy do Kalisza, nawet do Łodzi, jak bowiem stwierdzono, ceny żądane przez kupców pomorskich, były wyższe od cen pobieranych za te same artykuły przez kupców z b. Królestwa. To też organizacje spożywców na Pomorze wskazały na nieodpowiednią reklamę wyrobów swoich przez kupców pomorskich, którzy zamiast obniżyć ceny operowali hasłami demagogicznemi.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok X. Nr. 5

Pesach kobiet palestyńskich

List z Erec

Każde z trzech większych miast w Palestynie obchodzi szczególnie uroczyście pewne święta. Purim, święto radości należy do Tel-Awiwu; Szewuot, święto żniw, obchodzi się uroczyście w Hajfie, mieście przyszłości; Pesach jednak jest świętem starej — nowej Jerozolimy.

W przeddzień tego święta fala turystów napływa z Tel-Awiwu do Jerozolimy — tam, gdzie dom każdy czeka przybrany odświętnie na to uroczyste święto. Wszystkie autobusy przepełnione, tłumy czekają niespokojnie na stacjach... można się przecie spóźnić i zostać pozbawionym radosnego przeżycia: Pesach w Jerozolimie!

Wieczory sederowe w gronie przyjaciół, pierwszy ranek pesachowy przy murze płaczu, niezliczone uroczystości, koncerty i śpiewy chóralne w amfiteatrze na górze Skopus dodają Jerozolimie w tych jasnych dniach wiosennych szczególnego czaru. Kiedy stoi się na górze Skopus i patrzy w dal na góry Moab i lśniącą z oddali taflę Martwego Morza, czuje się silniej niż gdziekolwiek indziej, że to miasto i ten dziwnie piękny kraj złączone są z nami nierozerwalnie. Wszędzie odżywa przed nami przeszłość: w pastuszku, który tam na zboczu gór pasie swą trzodę, jak za czasów biblijnych; w krajobrazie judejskim, w którym oczyma duszy widzimy postacie z Biblji wciąż żywe. Ulice nowej Jerozolimy, w których żyje i raduje się świątecznie młodzież żydowska, ciasne, tajemnicze uliczki starego miasta, przez które przelewa się tłum pobożnych Żydów jerozolimskich, odzianych w barwne stroje i okrągłe czapki futrzane, fala turystów z golusu zdążających do muru płaczu — wszystko to tworzy obraz, łączący przeszłość z teraźniejszością w pięknej, pełnej wyrazu formie...

Podczas gdy Jerozolima jest punktem centralnym dla święta Pesach — obchodzi się to święto w nieco odrębnej — ale równie uroczystej, tradycyjnej formie w kwucach i kibucach, w kolonjach i szkołach rolniczych. Pięknym był nasz wieczór sederowy w szkole gospodarczej dla dziewcząt w Ajanot. Piękny był punkt szczytowy tego wieczoru — przemówienie Ady Fiszman, artystyczny śpiew pieśni hebrajskich przez świetną palestyńską śpiewaczkę, a wkońcu — lecz nie naostatku — kolacja sederowa, którą dziewczęta przygotowały według wszystkich wymagań tradycji. Nawet to, że po pięknej opowieści Hagady trzeba było jeść wystygły już rosół z knedlami nie popsuło nastroju. Zapytacie pewnie, dlaczego wystygły? Bo w naszych szkołach panuje demokratyczna zasada podawania przed każdym posiłkiem wszystkich potraw odrazu na stół, żeby żadna z dziewcząt nie musiała wstawać podczas jedzenia. Długo jeszcze po piosence o jagniątku uczenice, kierowniczka, nauczycielki i goście siedziały wspólnie w pięknej, skromnej sali jadalnej, przez które wysokie okna świecił biały księżyc palestyński... Przeżywałyśmy wspólnie wielką świąteczną radość: święta Pesach w Erec Izrael...

Pesach w Erec Izrael, święto wyjścia z niewoli. Niech blask i znaczenie tego święta ożywi naszą pracę i dzieło. Pamiętajmy o dziele Wizo, które stoi również pod znakiem wydobycia się z pęt niewoli. Niewoli kobiety na terenie społecznym, ekonomicznym i kulturalnym.

CO MI DAJE WIZO?

Odpowiedź na naszą ankietę

Z pośród bardzo licznych odpowiedzi na ogłoszoną przez nas ankietę przytaczamy poniżej wyjątki z dwu odpowiedzi, które uważamy za najcelniejsze. Autorce pierwszej, *p. Reginie Rieserowej z Bielska*, żonie lekarza, przyznajemy nagrodę w postaci albumu z Palestyny; prosimy o podanie bliższego adresu celem przesłania nagrody.

Co sądzę o Wizo jako sztandarowej organizacji kobiet żydowskich? Dość późno zabrano się do uspołecznienia kobiet żydowskich, stojących dotąd zdala od życia żydowskiego. Uważam, że jedynie Wizo nadaje się do wprowadzenia kobiety na szerszą arenę życia społecznego. Pole do pracy jest tu wprost olbrzymie, obejmujące przedewszystkiem budzenie kobiety z martwoty, zamkniętej dotychczas w ciasnem kółku własnych interesów, lub też służącej obcym bogom. Rola organizacji kobiecej w życiu normalnie bytującego narodu jest z gruntu odmienna od organizacji kobiet żydowskich. W organizacji żydowskiej pracować trzeba przedewszystkiem nad uświadomieniem jaźni żydowskiej, budzić poczucie ścisłej przynależności i obowiązków wobec swego narodu. Żydówki, które od wieków utraciły tradycję własnego wyrobienia narodowego społecznego i kulturalnego, winny się obecnie wychować na obywatelkę żydowską i nauczyć myśleć kategorjami narodowemi. Organizacja budzi Żydówkę do świadomego życia narodowego, do wydobycia życia tego z otchłani najokropniejszych przeżyć, zwracać powinna oczy jej na kraj odradzający się dla Żydów, gdzie, bez wpływów obcych tworzyć mogą nową rzeczywistość człowieka świadomego swych obowiązków wobec narodu, ludzkości i najwyższych zasad etycznych. Pozatem Wizo rozszerza swe pole działania w kierunku przewarstwowienia kobiet żydowskich, przygotowuje je do bytowania w Palestynie i w golusie życiem pracy. Wciąga w orbitę swego działania młode dziewczęta, które w przyszłości, znając ABC sjonistyczne ułatwią Odbudowę Ojczyzny.

REGINA RIESEROWA
Bielsko

* * *

Oto co pisze młoda dziewczyna:

...Gdy po wojnie w latach dwudziestych czwartych chalucot do Erec jechać chciały, natrafiały na silny opór ze strony swych matek, i tylko wielki zapał i silna wola zdołały się oprzeć i wytrwać. W tej ciężkiej walce przychodzi nam z pomocą Wizo. Rozpoczęła się praca narodowego uświadomienia w Wizo, zwanem dziś starszem, praca, która uczyła szacunku i zrozumienia dla ideałów córek.

I praca ta nie poszła na marne. Bo gdy patrzymy na suchą statystykę, widzimy, że na terenie tylko Zachodniej Małopolski istnieje dziś 30 grup Wizo i 2000 członkiń! Dzisiaj gdy obok starszego Wizo grupuje się u nas kilkaset młodych dziewcząt, widzimy, że zdrowy instynkt myśl zorganizowania się nasunął. Na łamach N. Dziennika roznosi głos kobiety żydowskiej słowa uświadamiające i informujące do wszystkich zakątków, utrzymując nieprzerwany kontakt z kobietami i dziewczętami żydowskiemi. Bez względu na ciężkie warunki wysyłają szkoły Wizo w Erec falangi młodych dziewcząt, przygotowanych doskonale do fachowej pracy.

I tak powoli lecz pewnie idzie Wizo swą jasną i prostą drogą — realnego wychowania ku odrodzeniu Erec.

GENIA FELDBLUM
Kraków

Wiadomości palestyńskie

PROMOCJE KOBIET NA UNIWERSYTECIE JEROZOLIMSKIM. Między 17-tu studentami, którzy otrzymali w lutym promocje na uniwersytecie w Jerozolimie znajdowało się pięć kobiet. Wszystkie są absolwentkami działu przyrodniczego, który poraz pierwszy nadał obecnie promocje. Studenci tego działu byli — jak to podniesiono w przemówieniach promocyjnych — pionierami wiedzy, bo tylko przy ich wydatnej pomocy można było przezwyciężyć trudności nasuwające się przy tworzeniu oddziału przyrodniczego na uniwersytecie jerozolimskim. Zdarzyło się przecie poraz pierwszy w historji, że biologja wykładana jest w języku hebrajskim na uniwersytecie. W tym celu trzeba było tworzyć podręczniki, teksty — a nawet wiele nowych wyrazów i określeń. Dysertacje doktorskie kobiet obejmowały różne dziedziny: Rina Treiben temat hirochemiczny. Debora Jaden botaniczny, Naomi Turewicz o pasorzytach roślin cytrusowych. Lea Szapiro o bakterjologji mleka. Zahawa Singalewski o chorobach roślin uprawnych w dystrykcie jerozolimskim.

ZAŁOŻENIE KOBIECEJ ORGANIZACJI ZAWODOWEJ W EREC. W Jerozolimie powstał oddział międzynarodowej organizacji kobiet pracujących zawodowo. Celem tej organizacji jest ochrona interesów kobiet pracujących w rozmaitych zawodach a dotychczas niezorganizowanych. Do tego związku międzynarodowego przyłączyło się w ostatnim pięcioleciu 23 krajów w których organizacje te walczą o równouprawnienie ekonomiczne kobiet i rozszerzenie możliwości zarobkowania. Na posiedzeniu pierwszem w Jerozolimie 30 kobiet z różnych krajów świata reprezentowało różne zawody i grupy. Jako pierwszy punkt dyskusji wysunęła się kwestja wniesionego przez rząd projektu ustawy o pracy zawodowej kobiet i dzieci w Palestynie.

DRUGI KURS KUCHNI DJETETYCZNEJ DLA KIBUCÓW. Kurs letni kuchni djetetycznej urządzony przez Wizo dla robotnic w kibucach obejmuje szereg wykładów i pokazów gotowania wygłoszonych w pięciu dniach przez szereg lekarzy i instruktorek. Okazała się potrzeba wykształcenia praktycznego uczestniczek kursu — gdyż potrafią one wprawdzie pielęgnować chorych — ale nie umieją dla nich gotować.

WIZO A TURYSTYKA PALESTYŃSKA. Federacja palestyńska Wizo zorganizowała ostatnio własny komitet turystyczny dla przyjmowania i oprowadzania turystek przybywających do Erec. Piękny afisz Wizo wywieszony w wszystkich miejscach kraju zwiedzanych przez turystów zaprasza do zwiedzania instytucji Wizo i klubów Wizo. W ostatnich tygodniach odwiedziło kraj wiele kobiet pracujących wybitnie w federacjach golusowych Wizo m. in. pp. Gluckman, przewodnicząca poł. afrykańskiej federacji Wizo, Nina Arje, Irma Pollak z Czechosłowacji, Markus, przedstawicielka szwedzkiego Wizo, Guggenheim, Gut, Ziwi z Szwajcarji i wiele innych.

REBEKA SIEFF WYJEŻDŻA DO AFRYKI POŁUDNIOWEJ. Ostatnio odbyło się w Londynie uroczyste przyjęcie pożegnalne dla p. Rebeki Sieff przewodniczącej Wizo angielskiego i w-przewodniczącej światowej organizacji Wizo, przed Jej podróżą do Afryki południowej, dokąd udaje się dla przeprowadzenia akcji na rzecz Keren Hajesod. W przyjęciu tem brały udział najwybitniejsze przedstawicielki angielskiego społeczeństwa m. in. Countess of Oxford and Asquith, Urs Walter Runciman, Urs Juthony de Rotschild, Urs Elinor Glyn. Przemawiały pp. lady Herbert Samuel, lady Simon i inne, a p. Sieff w dłuższem przemówieniu dziękowała za przyjęcie i przedstawiła dzisiejszy stan Palestyny, apelując do angielskiej opinji publicznej, która znana ze swej lojalności wpłynąć powinna na urząd kolonjalny w celu szybkiego zrealizowania zobowiązań mandatowych wobec żydowskiej Palestyny. Następnie omawiała tragiczne położenie Żydów niemieckich i zakończyła słowami: Palestyna jest jedyną nadzieją Żydów — ale nie jest jedynem rozwiązaniem kwestji żydowskiej. Tę musi rozwiązać kultura i cywilizacja świata.

Artykuły: (krótkie) korespondencje, zapytania ect. należy nadsyłać do *redakcji Głosu: Elza Silberstein Kraków, Gołębia 3. II p.*

Echa mordu na Sikorniku

59-letni bileter kinowy skazany na 1 rok więzienia

za deprawowanie nieletnich dziewcząt

(rg) Sprawa morderstwa na Sikorniku jest jeszcze w stadjum przedprocesowem. — Niemniej jednak odbyły się już dwie sprawy sądowe, pozostające w ścisłym związku z głośnym mordem nieletniej dziewczyny.

Są to sprawy 59-letniego Karola Formanka, biletera kinoteatru „Promień“, oskarżonego o deprawowanie dziewcząt poniżej lat 15-tu.

Formanek został aresztowany po ujawnieniu faktu, iż deprawował nieletnie dziewczęta, a przedewszystkiem Julję Gierasównę, która padła ofiarą mordu.

Sąd I-szej instancji, po przeprowadzeniu rozprawy, zasądził Formanka na sześć miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg lat dwóch.

Od tego wyroku apelował zarówno prokurator jak i obrońca, wobec czego sprawa znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Tymrazem Formanek skazany został na wyższą karę aniżeli poprzednio. Sąd zasądził go bowiem na jeden rok więzienia, darując mu tylko połowę kary na podstawie amnestji.

Ponieważ Sąd nie orzekł zawieszenia reszty kary, Formanek będzie musiał ją odsiedzieć po uprawomocnieniu wyroku.

Spadający blok kamienny zabił robotnika

Wstrzasający wypadek w zakładach wodociągowych

(rg) Miejskie Zakłady Wodociągowe na Bielanach były wczoraj widownią tragicznego wypadku, który zakończył się śmiercią jednego z zatrudnionych tam robotników.

Wypadek miał miejsce około godz. 9 rano. Grupa robotników była zatrudniona przy wydobywaniu rur ze studni głębokiej na 15 mtr. W pewnym momencie urwał się blok kamienny i runął na dno studni, gdzie znajdowali się dwaj robotnicy.

Skutki tego wypadku były nader tragiczne. Jeden z robotników, 32-letni Józef Malada ze Skotnik, zginął na miejscu. Został on uderzony w głowę i doznał zmiażdżenia czaszki.

Towarzysz jego, 32-letni Franciszek Głowacki z Bielan uszedł z życiem. Spadający łańcuch uderzył go w głowę, tak, iż doznał tylko potłuczenia kości ciemieniowej. Rannego przewieziono do szpitala Ubezpieczalni

KRONIKA

KWIECIEN	Wschód słońca 4 g 30 m
16	Zachód słońca 18 g 19 m
CZWARTEK	24 Nisan 5696

Plenarne Zebranie Komitetu Lokalnego Org. Sjon.

Dziś, 16 b. m. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Sjon. Klubu Tow. Grodzka 71 II p. Plenarne Zebranie Komitetu Lokalnego Org. Sjon. w Krakowie. Członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

Zjazdy Okręgowe Org. Sjońskiej

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej przypomina, że w niedzielę odbędą się Zjazdy Okręgowe Organizacji Sjonistycznej w Bielsku, Bochni, Jarosławiu, Jaśle Katowicach i Nowym Sączu, a w niedzielę 26 bm. odbędą się Zjazdy Okręgowe Organizacji Sjonistycznej w Chrzanowie, Rozwadowie, Rzeszowie i Tarnowie.

Wzywamy wszystkie Komitety Lokalne do masowego udziału w Zjazdach Okręgowych.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska

Zjazd Inżynierów Agronomów Żydów

W związku z I. Ogólnopolskim Zjazdem Żydowskich Zrzeszeń Technicznych, mającym się odbyć w Warszawie w dniach 18 i 19 kwietnia, odbędzie się jednocześnie Zjazd Inżynierów Agronomów Żydów.

Wszyscy pragnący wziąć udział w Zjeździe, zarówno członkowie Stowarzyszenia Inżynierów Agronomów Żydów, jak i niecziłonkowie mogą się zaopatrzyć w karty uczestnictwa na zjazd w kasach biletowych, w kioskach T-wa „Ruch“, w biurach podróży „Orbis“ i t. p. oraz w sekretarjacie Stowarzyszenia Inż. Agr. Żydów w Warszawie ul. Kr. Alberta I. l. 8. Karty uczestnictwa dają prawo do darmowego przejazdu powrotnego koleją, do licznych ulg w teatrach, kinach, restauracjach warszawskich oraz do tanich noclegów. Karty te są ważne od dn. 17 do dn. 22 bm.

Import towarów reglementowanych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zawiadamia firmy tut. okręgu, że podania o przywóz z zagranicy towarów reglementowanych z kontyngentów na czasokres maj — czerwiec b. r. przyjmować będzie w czasie *do 18 b. m.* Podania dotyczyć mają w szczególności przywozu towarów z następujących krajów: Anglja, Belgja, Holandja, Finlandja, Szwajcarja, Szwecja, Norwegja, USA

Kolonje lecznicze Z. U. S. dla dzieci

Tegoroczny plan lecznictwa sanatoryjnego na koszt ubezpieczeń społecznych przewiduje leczenie dzieci ubezpieczonych na kolonji leczniczo - szkolnej dla dzieci Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Kiekrzu pod Poznaniem, na kolonji leczniczej ZUS. dla dzieci w Ciechocinku, na kolonji szkolnej leczniczej „Górka“ w Busku Zdroju, w wojewódzkiem sanatorjum dla piersiowo chorych w Smukale pod Bydgoszczą oraz w sanatorjum miejskiem w Prądniku Białym pod Krakowem.

Na kolonje lecznicze wysyłane będą dzieci w granicach od 6 do 14-tu lat. Poszczególne ubezpieczalnie społeczne otrzymały odpowiednie kontyngenty na te kolonje; ubezpieczalnie, które nie otrzymały przydziału, zorganizują leczenie kolonijne we własnym zakresie, otrzymując na ten cel specjalne subsydja.

Zgodnie ze wskazaniami leczenia sanatoryjnego, na kolonje nie powinny być kierowane dzieci nienormalne pod względem psychicznym i dzieci chore na padaczkę. Ubezpieczalnie społeczne, wysyłając dzieci na kolonje, liczyć się będą również z warunkami atmosferycznemi w poszczególnych miesiącach i przeprowadzać będą odpowiedni podział dzieci na grupy, mogące korzystać z kuracji w sezonie głównym i w sezonach pozostałych. Okres leczenia jednego dziecka przedłużony został w roku bieżącym do 40 dni.

Samobójstwo na plantach

(rg) Przechodnie na plantach u wylotu ul. Poselskiej zauważyli wczoraj w południe młodego człowieka, leżącego na ławce i dającego słabe znaki życia. Zaalarmowano natychmiast Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz udzielił młodzieńcowi pierwszej pomocy.

Okazało się niebawem, że jest to *22*-letni Józef Konik, zamieszkały przy ul. Barakowej 7. Konik był ostatnio bez zajęcia. Wczoraj w południe targnął się na swe życie, wypijając pewną ilość kwasu solnego.

Na stacji Pogotowia Ratunkowego przepłókano mu żołądek, poczem przewieziono go do szpitala.

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„JUDASZ Z KARIOTHU“ z LUDWIKIEM SOLSKIM**, świetnym wykonawcą roli tytułowej dany będzie dziś po cenach zniżonych. W roli Racheli wystąpi Zofja Jaroszewska.

— **„PIERWSZY LEGJON“** E. Lavery'ego w tłumaczeniu T. Trzcińskiego, interesująca sztuka, osnuta na tle dramatycznego konfliktu między rozumem a wiarą, powtórzona będzie jutro w opracowaniu scenicznem, reż. J. Karbowskiego, w premjerowej obsadzie. Początek przedstawienia o godz. 8 wiecz.

— **„WIELKI FRYDERYK“ z LUDWIKIEM SOLSKIM** powtórzony będzie w sobotę.

— **„DOŻYWOCIE“** Al. hr. Fredry będzie najbliższą premierą teatru J. Słowackiego. w roli Łatki wystąpi Ludwik Solski.

— **„DON JUAN“ MOZARTA POD DYR. BIERDIAJEWA.** W poniedziałek 20 bm. daną będzie słynna opera Mozarta „Don Juan“, w opracowaniu muzycznem znakomitego kapelmistrza prof. Walerjana Bierdiajewa, w reżyserji artysty op. warsz. Fr. Freszla. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Wystawiona obecnie rewja pt. „Hallo — tu miłość“ z gościnnym występem Hanki Ordonówny i Igo Syma, wzbudziła szczery zachwyt publiczności i krytyki, toteż słusznie zaliczana jest do najlepszych w tym roku. Dziś powtórzenie programu o godz. 7 i 9 wieczorem.

— **HALLO DZIECI!** Zapowiedź występów słynnego warszawskiego teatru dla dzieci T. Ortyma, wzbudziła jak było do przewidzenia niebywałą sensację. Dziatwa z upragnieniem oczekuje przedstawienia, na którem zobaczy zachwycające baśnie: „Śpiąca królewna i lotnik“, „Czerwony kapturek“ i „Trzy świnki“. W rolach głównych wystąpią urocza Fenia Gerardi, prawdziwy krasnoludek Pawełek Dudziński i największy przyjaciel dzieci Tymoteusz Ortym. Bilety w kasie „Bagateli“.

— **DZISIAJ WIECZÓR TANECZNY LIDJI FALTER I UCZENNIC** w sali Starego Teatru Osoba znakomitej tancerki, jak również interesujący program ściągnie niezawodnie i w tym roku liczną publiczność Krakowa na powyższy wieczór. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **ALEKSANDER KIPNIS W STARYM TEATRZE.** Aleksander Kipnis, słynny basista Metropolitan - Opery w N. Jorku oraz Państwowej Opery w Wiedniu, którego koncerta dla jego wspaniałego głosu, techniki śpiewaczej oraz wysokiej kultury muzycznej cieszą się wszędzie niebywałem powodzeniem, wystąpi z jedynym koncertem w sobotę 18 bm. w Starym Teatrze.

— **WILEŃSKA SZOPKA POLITYCZNA.** — W sobotę 18 kwietnia i w niedzielę 19 kwietnia wystawiona będzie w „Sali Saskiej“ Wielka Wileńska Szopka Polityczna, pióra Emanuela Hoffa, której teksty na temat aktualnej międzynarodowej i polskiej polityki, dają w całości znakomitą i ciętą satyrę. Bilety wcześniej w cenie od zł. 1—3 są już do nabycia w kasie przy sali.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Epizod“ (Paula Vessely)
APOLLO: „Pieśń miłości“ (Jan Kiepura).
ATLANTIC: „Burza nad światem“ i „Pepi“ (Christl Mardayn).
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie“ i „Zły król“ (komedja).
MUZEUM: „Sen Nocy Letniej“.
ŚWIT: „Straszny dwór“ (według opery Stan. Moniuszki).
SZTUKA: „Zew krwi“ (Clark Gable, Loretta Young)
UCIECHA: „Wiedeń miasto moich marzeń“.
WANDA: „Bounty“ (Charles Laughton, Clark Gable).

RADJO

CZWARTEK, 16. KWIETNIA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Na fali walca (płyty) 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 7.40 Jazz fortepianowy (płyty) 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. Wykonawcy: Chór dzieci krakowskich pod kier. J. Suwary, Zbysław Woźniak (tenor) Franc. Nierychło (obój) Ferdynand Gemrot (klarnet) przy fort. Kazimierz Meyerhold, Objaśnienia: Adam Rieger, 13.00 Muzyka z płyt; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Płyty; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Koncert klubu mandolinistów „Sempre vivo" pod dyr. Szymborskiego; 16.00 Gorzkie migdały, opowiadanie Józefa Serokowicza dla dzieci; 16.15 Koncert w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. dr Adama Hermana; 16.50 Cała Polska śpiewa; koncert chóru miesz. „Lutnia" pod dyr. Kazimierza Jurdzińskiego; 17.05 Mieszczaństwo polskie w dziejach i życiu narodu: Mieszczaństwo warszawskie odczyt wygł. prof. St. Arnold 17.20 Recital śpiewaczy Marji Trąmpczyńskiej (kontralt) 17.50 Pogadanka aktualna; 18.00 Recital fortepianowy Sigfrida Grundeis'a 18.30 Pogadanka: Władysław Dobrowolski — Gra twarzy aktora filmowego; 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Muzyka z płyt 19.00 Wśród naszych przyjaciół...: Wincenty Pol: W pieśni o ziemi naszej, wygł. Tadeusz Kondrat; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe 19.39 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.45 Pogadanka aktualna; 20.00 Gdyśmy byli studentami, — audycja muzyczna w opr. Kzimierza Wajdy i Zbigniewa Lipczyńskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka: Obrona przeciwlotniczo - gazowa; 21.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego pt.: Narodziny bohatera. Napisał Jerzy Ostrowski, reżyserja dr. Jerzego Ronarda Bujańskiego; 21.35 Nasze pieśni III-cia audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko - pieśniarz" w opr. Stan. Niewadomskego; Wykonawcy: Helena Azarewcz (sopr) Teodozja Skonieczna - Czernicka (alt) przy fort. prof. Ludwik Urstein; 22.00 Recital skrzypcowy Ignacego Weissenberga, przy fort. prof. Ludwik Urstein; 22.30 Muzyka lekka w wyk. orkiestry PR. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego; w przerwie o 23.00 wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

* * *

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Film, plastyka, architektura; 18.40 Jak spędzić święto? 18.15 Progrm; 18.55 Koncert reklamowy; 19.25 Pogadanka praktyczna o lnie; 19.35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 O zbliżającym się sezonie kajakowym w Polsce — mgr. Rischka; 18.40 Informator turystyczny; 18.45 Płyty; 19 Algier i Hiszpanja — M. Promicński; 19.10 p. Kraków;

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Kukiełki śląskie 18.45 Płyty; 19.00 Karlikowa poczta; 19.10 p Kraków; 23.05 Skrzynka francuska.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Przyjemny djabeł dawnych czasów — lekki felj. wygł. G. Timofiejew, 18,40 Jak spędzić święto? 18.45 Płyty 19.10 p. Kraków;

* * *

Wiedeń (506.8) 17.00 Szwajcarska muzyka fortepianowa; 18,25 Transm. z Opery: Walkirja, — opera Wagnera.

Rzym (420,8) 20.35 Don Pasquale — opera Donizetti'ego.

Leningrad (1224) 16.15 Utwory Griega; 17.00 Pieśni ludowe; 18 Niziny — opera d'Alberta; wyg.; 19 Koncert kameralny; 19.45 Koncert symfoniczny.

Sprawa „Orbisu"

W związku z zamieszczonem w numerze z dn. 10 bm. doniesieniem naszego korespondenta warszawskiego p. t. „Sprawa Orbisu", Polskie Biuro Podróży „Orbis" w liście do redakcji naszej stwierdza, że „wiadomości te są najzupełniej nieprawdziwe, gdyż jak przekonywują nasze bilanse, P. B. P. „Orbis" wykazuje co roku zyski i właściciel udziałów, Bank P. K. O. S. A. nie prowadzi żadnych pertraktacyj w sprawie sprzedaży udziałów".

W Hiszpanji -- ciągłe walki i starcia

Jerez dela Trontera, (Hiszpanja), 15. 4. PAT. W dniu wczorajszym doszło tu do szeregu starć pomiędzy faszystami a członkami ugrupowań lewicowych. Dwie osoby zostały zabite a kilkanaście odniosło rany. Manifestanci usiłowali podpalić kościół św. Franciszka, lecz zamiar ten policja w porę udaremniła.

Linares (Andaluzja), 15. 4. PAT. Ogłoszono tu strajk powszechny. Manifestanci, protestując przeciwko złożeniu z urzędu burmistrza komunisty usiłowali zająć gmach merostwa. Doszło do starcia z policją, przyczem naczelnik policji został ciężko ranny nożem. W wyniku strzelaniny 1 osoba została zabita i jedna ranna.

* * *

Madryt, 15. 4. PAT. W Saragossie podczas defilady z okazji rocznicy proklamowania republiki grupa komunistów obrzuciła maszerujący oddział piechoty obraźliwemi wyzwiskami pod adresem armji, co wywołało czynną reakcję ze strony oficerów. Trzech komunistów odniosło lekkie rany.

Endecy - chuliganie uniewinnieni

Łódź, 15. 4. G. Dnia 6 marca br. w halach przy pl. Rejmonta miały miejsce awantury antyżydowskie, przyczem przewrócono kilka straganów i pobito ciężko kilku handlarzy żydowskich. 8 członków Stronnictwa Narodowego zostało pociągniętych do odpowiedzialności i starostwo grodzkie skazało ich po 7 dni aresztu. Skazani odwołali się do Sądu Okręgowego i w wyniku przeprowadzonej rozprawy zostali wszyscy uniewinnieni. Bronił osławiony adwokat Kowalski. Świadkowie nie potwierdzili aktu oskarżenia.

Łódź, 15. 4. G. Przy ul. Franciszkańskiej l. 7 pobity został Hersz Weiskopf, którego odwieziono do szpitala.

* * *

Łódź, 15. 4. G. Przed sądem Okręgowym stanął Edward Piotrowski, redaktor „Łódzkiego Głosu", organu secesji endeckiej, który w artykule umieszczonym anonimowo posądzał pułkownika Więckowskiego i jego żonę, znanych działaczy niepodległościowych i społecznych o to, że ze swej pracy ciągną zyski i że uskładali sobie duży majątek. Przesłuchano szereg świadków, m. in. wicewojewodę i prezydenta miasta, którzy wystawili pułkownikowi Więckowskiemu i jego żonie jaknajlepsze świadectwo. Piotrowski został skazany na 6 miesięcy więzienia.

KRONIKA ŚLĄSKA

USIŁOWAŁ WYSKOCZYĆ Z SALI ROZPRAW

Chorzów, 15. 4. (K). W sądzie okręgowym w Chorzowie miał dziś miejsce niecodzienny wypadek. Na ławie oskarżonych zasiedli notoryczni włamywacze Adolf Lisoń i Franciszek Suchoń. Po ogłoszeniu wyroku skazującego Lisoń wyrwał się z pod opieki policji, doskoczył do okna, pięścią wybił kilka szyb i wyskoczył z okna III piętra. Na szczęście jednemu z policjantów udało się w ostatniej chwili złapać Lisonia za nogę i wciągnąć go spowrotem.

ZAGINIONY

Chorzów, 15. 4. (K). Przed kilku tygodniami oddalił się z domu rodzicielskiego Izydor Berkowicz i do dnia dzisiejszego nie powrócił Zrozpaczeni rodzice proszą wszystkich mających jakiekolwiek informacje o zaginionym o zawiadomienie najbliższego posterunku policyjnego.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 15. 4. Na zebraniu panował nastrój nieco więcej ożywiony kursy kształtowały się naogół niejednolicie, przeważały drobne zwyżki kursowe. Zainteresowanie żywsze papierami procentowymi. Większych obrotów dokonano 4 proc. Pożyczką dolarową po zł. 51.75.

Na pogiełdziu zastój.

Na rynku walutowym i dewizowym zaznaczyła się słabsza tendencja dla marki niem., reszta walut i dewiz utrzymała się na poziomie niezmienionym. Płacono za dolara 5.29—5.33 dolar złoty 9.05—9.10 Bank Polski płacił za dolary 5.28, funt ang. 26.15—26.30, szylingi austr. 98—100, marka niem. 138—142 korona czeska 19—20.

Dewizy: Nowy Jork 5.28—5.32 Londyn 26.20—26.30 Paryż 34.93—35.05 Szwajcarja 172.50—173.30 Berlin 212.75—213.75 Wiedeń 99—100. Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 4. Akcje: Bank Polski 95.—. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: Budowlana 26.— inwestycyjna 51.50 konwersyjna 57.— dolarowa 73.50 dolarówka 51¾—51½ stabilizacyjna 61½—62¼—62.

Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.88 Holandja 360¾ Londyn 26.24 Nowy Jork czek 5.31 Nowy Jork telegraficzny 531 1/8 Oslo 131.90 Paryż 35.01 Praga 21.96 Szwajcarja 173.15 Berlin 213.45.

Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 15. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31¾ przy tendencji mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.30 oraz 5.32 w towarze przy tendencji mocniejszej.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 15. 4. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty we wszystkich artykułach. Pszenica, owies, otręby jęczmienne i żytnie lekko zwyżkowały, natomiast otręby pszenne lekko zniżkowały. Tendencja niejednolita.

Płacono za mąkę pszenną loco Lwów 33.50—34 Ia 32.50—33, Ib 31.50—32, Ic 30—30.50, Id 28—28.50 podwołoczyską 19.50—19.75 IIa 27.50—28, IIb 27—27.50 IIc 26.75—27, IId 25.40—26 IIe 24.50—25 IIf 23—23.50 IIg 20.50—21, IIIa 16—16.50 IIIb 15—15.50.

Mąka pszenna pastewna 13—13.50, razowa 95 proc. 23—23.50 otręby żytnie 10.50—10.75, gruba przemiałowa 10.25—10.75 średnia 9.25—10, jęczmień 9.25—9.75. Inne kursy niezmienione.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 15. 4. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: żyto 14.75 usposobienie mocne (tylko jedna cena). Otręby żytnie 12—12.50. Reszta bez zmiany, ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót w tonnach. żyta 257, pszenicy 55 jęczmienia 120, owsa 25.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 4. Dewizy: Paryż 20.23 Londyn 15.15¾ Nowy Jork 306¾ Bruksela 51.90 Medjolan 24.20 Amsterdam 208.40 Berlin 123.15 Sztokholm 78.15 Oslo 76.15 Kopenhaga 67.65 Praga 12.69 Warszawa 57¾ Białogród 7.— Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.67½.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 4. Dillonowska 90 Stabilizacyjna 103.50 Dolarowa 76.50 Warszawska 66.50 Śląska 69.

Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM YORKU

Nowy Jork, 15. 4. Berlin 40.25 Londyn kabel 4.94½ Paryż 6.59 ¼ Zurych 32.60 Rzym 7.90½ Amsterdam 67.94.

Trzecia Rzesza boi się prawdy

Wiedeń. 15. 4. (W) Francuska stacja radjowa w Strassburgu nadaje audycje w języku niemieckim przeznaczone dla ludności niemieckiej w Alzacji oraz dla radjosłuchaczy w Niemczech. Audycje w języku niemieckim zawierają informacje o wydarzeniach z zakresu polityki zagranicznej oraz o sytuacji w Niemczech. W języku niemieckim nadawane są również przemówienia polityków francuskich, dotyczące stosunków francusko niemieckich.

Władze niemieckie stwierdziły, że audycje ze stacji strassburskiej słuchane są przez szerokie koła niemieckie i że Niemcy tą drogą mają wiadomości o istotnem położeniu międzynarodowem i o wydarzeniach, jakie rozgrywają się na terenie Rzeszy.

Ministerstwo propagandy w Berlinie postanowiło wobec tego zaostrzyć kontrolę nad radjem w Niemczech. Narady z przedstawicielami niemieckiego radja doprowadziły do ustalenia szeregu zarządzeń, jakie mają być wydane dla uniemożliwienia odbioru audycji zagranicznych, a zwłaszcza stacyj francuskich przez radjo-abonentów niemieckich. — Specjalne instrukcje wyliczają liczne środki techniczne, jakie winny być stosowane celem „unieszkodliwienia" obcych stacyj nadawczych.

Ministerstwo propagandy postanowiło zbudować dla zachodnich Niemiec całą sieć przeszkadzających w odbiorze zagranicznych stacyj radjowych o zasięgu działania od 500 do 2000 km. Min. Goebbels oświadczył, że francuska propaganda radjowa w języku niemieckim musi być uważana za niebezpieczną dla hitleryzmu.

Jeszcze o prześladowaniu katolików w Niemczech

Wiedeń, 15. 4. (W). Koła katolickie we Wiedniu otrzymały informacje o uwięzieniu przez władze hitlerowskie prałata Ludwika Wolkera, kierownika organizacji młodzieży katolickiej w Niemczech. Prałat Wolker aresztowany został pod zarzutem działalności antypaństwowej i utrzymywania kontaktu z kołami komunistycznemi w Niemczech. Wobec braku dowodów, oskarżenie to odpadło.

Tajna policja polityczna Gestapo usiłowała udowodnić oskarżonemu prałatowi Wolkerowi, że informował prasę zagraniczną o prześladowaniach katolickich w Trzeciej Rzeszy, ale i na to oskarżenie nie otrzymano potrzebnych dowodów. Wówczas władze śledcze wezwały prałata Wolkera i oświadczyły mu, że wypuszczony zostanie z więzienia pod warunkiem, że podpisze deklarację o wycofaniu się z życia politycznego. Wobec tego, że prałat odrzucił tą propozycję pozostał w więzieniu. W stosunku do opornego prałata władze niemieckie zastosowały liczne obostrzenia.

Rewizjoniści będą uczestniczyć w Asefat Haniwcharim

Tel Awiw, 15. 4. Ż.A.T. Na konferencji organizacji rewizjonistycznej w Palestynie, *większością głosów postanowiono wziąć udział w wyborach do Asifat Haniwcharim.*

Kary za naruszenie wyłączności poczty

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. 4. (Sin). Ministerstwo Poczt i Telegrafów z uwagi na często zdarzające się wypadki przewożenia listów i paczek przez osoby prywatne nieświadome kary, która grozi za naruszenie wyłączności poczty wydała specjalny plakat z ostrzeżeniem, który będzie wywieszony we wszystkich urzędach pocztowych. Plakaty te głoszą, że naruszenie wyłączności poczty przez osoby, które przewożą listy i paczki grozi kara do 6 tygodni aresztu i grzywna do 1000 zł. Przedsiębiorstwa, trudniące się wysyłaniem zawiadomień w obrocie miejscowym powinny uzyskać specjalną koncesję.

Kiedy nastąpi obniżka taryfy osobowej?

Warszawa, 15. 4. (Sin). W związku z wiadomościami, które ukazały się w prasie o obniżce taryfy osobowej na P. K. P. o 25 proc. od czerwca br. koła dobrze poinformowane stwierdzają, że Ministerstwo Komunikacji przeprowadza obecnie *badania nad wynikiem finansowym reformy taryfy przewozowej* i nie zapowiada się wcale, aby obniżka taryfy osobowej mogła nastąpić w czerwcu br. Niewiadomo też, czy ewentualna obniżka wyniesie 25 proc.

Przeciw wprowadzeniu obniżki jeszcze w czerwcu br. przemawia też fakt, że należałoby wydrukować 100 miljonów nowych biletów kolejowych, a to zajęłoby kilka miesięcy czasu.

Dalsze aresztowania wśród komunistów

Warszawa. 15. 4. (Sin.) W Bolechowie woj. stanisławowskiem aresztowano 6 działaczy komunistycznych, u których znaleziono nielegalne wydawnictwa i druki agitacyjne. Wszystkich aresztowanych oddano do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego w Stryju.

Aresztowania komunistów dokonano też naskutek przeprowadzonych rewizji w Kałuszu. 5 aresztowanych członków partji komunistycznej oddano do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego w Stanisławowie.

Po zajściach lwowskich

„Tempo Dnia" znalazło naśladowców

Lwów, 15. 4. O. Cała prasa lwowska opisuje dzisiaj szczegółowo wtorkowe zajścia i zaopatruje je obszernemi komentarzami. Jedynie „Dziennik Polski" występuje bardzo agresywnie przeciwko... Żydom, twierdząc, że wczorajsze zajścia sprowokowane zostały przez komunistów żydowskich. Zaznaczyć jednak należy, że policja aresztowała 14 osób, a wśród nich znajdują się 3 nazwiska komunistów żydowskich.

Dziś w godzinach południowych grupa bezrobotnych złożona z kilkudziesięciu osób zebrała się na ulicy Mochnackiego, stąd udała się na Pl. Akademicki i na miejscu wczorajszych zajść urządziła żałobną manifestację na cześć zabitego Władysława Kozaka.

Demonstranci w milczeniu wysłuchali żałobnych przemówień przywódców, poczem rozeszli się spokojnie.

Przed biurem funduszu Pracy przy ul. Świętokrzyskiej zebrała się grupa bezrobotnych złożona z 2.000 osób, domagając się zatrudnienia większej ilości bezrobotnych. W dniu dzisiejszym zaangażowano 200 osób do podjętych prac.

Jak się dowiadujemy, pogrzeb zabitego Władysława Kozaka odbędzie się na koszt miasta.

Tarcia w obozie arabskim

Jerozolima, 15. 4. Ż.A.T. Na dziś zwołano naradę stronnictw arabskich, na której zapaść ma uchwała w sprawie stanowiska i składu osobowego zaproszonej do Londynu delegacji arabskiej. Tarcia, w obozie arabskim przybrały ostrą formę. W dużej mierze tarcia te mają charakter personalny. Niektóre stronnictwa domagają się, aby delegacja arabska postawiła zasadniczo sprawę mandatu angielskiego nad Palestyną oraz sprawę żydowskiej siedziby narodowej. Na czoło tarć wysuwa się spór o skład osobowy delegacji. Walka rozgorzała między stronnictwami Muftiego i Naszaszibiego. Stronnictwo Naszaszibiego jest stanowczo przeciwne temu, aby wielki Mufti w Jerozolimie wchodził w skład delegacji. Jak donoszą, mufti zrezygnował z udziału w delegacji do Londynu. Przywódca arabski Abdul Hadi odmówił brania udziału w delegacji arabskiej do Londynu.

Endeckie zaprzeczenia w świetle prawdy

Warszawa. 15. 4. (Sin.) Agencja „Iskra" komunikuje: W biuletynie z dn. 31 marca b. r. podaliśmy wiadomość o aresztowaniu szeregu członków Stronnictwa Narodowego, — sprawców napadu rabunkowego na sklep Adolfa Brennera w Liszkach k. Krakowa.

M. in. aresztowany został Franciszek Bator, sekretarz koła Stronnictwa Narodowego, u którego w czasie rewizji znaleziono różne przedmioty zrabowane u Brennera.

W związku z tą wiadomością, krakowski zarząd powiatowy Stronnictwa Narod. rozesłał do prasy komunikat, w którym utrzymuje, że wymienieni w komunikacie „Iskry" ludzie nie są i nie byli nigdy członkami Stronnictwa Narodowego. Komunikat Stronnictwa Narodowego ukazał się m. in. w „Warszawskim Dzienniku Narodowym" z dnia 6 b. m., który opatrzył ten komunikat własnym obszernym komentarzem oraz w „Kurjerze Warszawskim" z dnia 8 bm.

Wobec tego wyjaśniamy, że w **posiadaniu redakcji „Iskry" znajdują się fotografje i legitymacje członków koła Stronnictwa Narodowego, które podpisane są przez wymienionego w komunikacie „Iskry" Franciszka Batora, jako sekretarza koła Stronnictwa Narodowego.**

Endecy — przemytnicy, fałszerze monet i defraudanci

Warszawa. 15. 4. (Sin.) W Slecinie pow. konińskiego policja aresztowała Henryka Madalińskiego i Jana Kowałkowicza, członków Stronnictwa Narodowego, którzy brali udział w sprzedaży przemycanej z Niemiec sacharyny i kokainy. Ponadto aresztowano w Slecinie Jana Gałkiewicza organizatora koła Str. Narodowego i Józefa Kopczyńskiego, członka tego Stronnictwa, którym udowodniono puszczanie w **obieg fałszywych monet, wyrabianych przez Józefa** Bogaczewskiego w Koninie, aresztowanego w lutym br.

Przeciwko innemu członkowi Stronnictwa Narod. Ignacemu Góreckiemu sporządzono doniesienie karne do sądu grodzkiego w Kołaczewie za zdefraudowanie 100 zł z kasy związku rzemieślników w Slecinie.

* * *

Warszawa. 15. 4. (Sin.) W Białej Podlaskiej odbyła się rozprawa sądowa przeciwko właścicielowi majątku Koroszczyn, L. Kuczyńskiemu, prezesowi zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego, oskarżonemu o agitację antywyborczą przy wyborach do Sejmu.

Po rozprawie jeden ze świadków oskarżenia Aleksander Jakowuk w powrotnej drodze do domu został napadnięty i pobity kamieniami. W wyniku dochodzeń, wykryto sprawców napadu i osadzono w więzieniu Jana Marczuka z Koroszczyna, kierownika Koła Stronnictwa Narodowego w Koroszczynie Michała Dyczkowskiego członka Str. Narodowego oraz Stanisława Uznika z Lechot, kierownika koła Str. Narod. w Sarnowicach.

Możliwość bezpośrednich rokowań francusko-niemieckich

Berlin. 14. 4. PAT. Ogłoszona przez prasę francuską deklaracja b. premjera i min. spr. zagranicznych Francji Lavala stwierdzająca konieczność porozumienia francusko-niemieckiego, znalazła w Niemczech jaknajsilniejszy oddźwięk.

Dzienniki niemieckie akcentują wszystkie ustępy tego oświadczenia, przemawiające na korzyść polityki porozumienia między obu krajami, zwracając równocześnie uwagę na silne wrażenie, jakie deklaracja tak wybitne go polityka wywarła w Paryżu.

W jednobrzmiącej depeszy z Paryża pisma niemieckie podkreślają szczególne znaczenie słów Lavala, zawierające niejako zgłoszenie jego kandydatury na premjera przyszłego rządu. Wyczuwa się przytem ze sposobu ujęcia komentarzy, iż Niemcy powitaliby z zadowoleniem ewentualny powrót Lavala do rządu, pomimo zastrzeżeń, jakie wysuwają przeciw poszczególnym punktom jego deklaracji, zwłaszcza w sprawie paktu francusko-sowieckiego.

„Nachtausgabe" dodaje, iż w otoczeniu premjera Sarraut coraz wyraźniej mówi się o prawdopodobieństwie bezpośrednich rokowań niemiecko - francuskich, które wszczęte zostaną możliwie szybko po wyborach, a do tego czasu mają być przygotowywane na drodze dyplomatycznej.

Korespondent paryski „Berliner Tagebl." zaznacza, że naród francuski główny punkt deklaracji Lavala widzi w żądaniu podjęcia rokowań z Niemcami, podczas gdy koła dyplomatyczne przywiązują jaknajwiększą wagę do słów Lavala, dotyczących sprawy Włoch.

Bar. Aloisi rozpocznie rokowania pokojowe

Rzym. 14. 4. PAT. Dziś wieczorem wyjechali do Genewy baron Aloisi, min. Rocco i radca prasowy Mascia.

Pierwsza rozmowa barona Aloisiego z przewodniczącym komitetu 13-tu odbędzie się jutro wieczorem, a we czwartek p. Madariaga poinformuje komitet 13-tu o przebiegu tej rozmowy.

Włoskie koła półurzędowe podkreślają, że ambasador Aloisi udaje się do Genewy nie w charakterze delegata, ale **pełnomocnika, który nawiąże kontakt z Madariagą** oraz udzieli ewentualnych wyjaśnień, których domagać się może Madariaga. Gdyby baron Aloisi udawał się do Genewy w charakterze delegata, wówczas mógłby domagać się udziału w obradach komitetu 13-tu, co jednak w danym wypadku nie wchodzi w rachubę. Pełnomocnictwa barona Aloisi wchodzą w zakres tzw. preliminarji pokojowych, które zazwyczaj stanowią okres poprzedzający zakończenie wojny. Włochy zasadniczo nie domagają się prowadzenia bezpośrednich rokowań z Abisynją. Gdyby się przytem upierały, nie odpowiedziałyby na apel komitetu 13-tu.

Włosi mogą natychmiast zająć Addis Abebę

Berlin. 14. 4. PAT. Korespondent rzymski „Berliner Tageblatt" podaje w sensacyjnej formie wiadomość, iż ostatnie przeloty demonstracyjne eskadr włoskich samolotów bombowych nad Dessie i Addis Abebą komentowane są w rzymskich kołach wojskowych, jako eksperyment, po którym nastąpić mogą dalsze operacje lotnicze, zakrojone na najszerszą skalę. Ostatecznym celem tych operacyj byłoby okupowanie stolicy abisyńskiej przez lotnictwo włoskie. Dotychczasowe operacje samolotów włoskich dowiodły możliwości masowego transportowania wojska drogą powietrzną. Addis Abeba posiada odpowiednie lotnisko dla lądowania wielkich aparatów.

Narady sztabów generalnych Anglji, Francji i Belgji

Londyn. 14. 4. PAT. Narady sztabów generalnych Anglji, Francji i Belgji rozpoczynają się jutro o godz. 11.30 w gmachu admiralicji brytyjskiej. Sądząc ze składu delegacyj, należy do narad tych odnieść się bardzo poważnie i przywiązywać do nich jaknajwiększe znaczenie.

Ze strony francuskiej w naradach wezmą udział trzej główni delegaci a mianowicie zastępca szefa sztabu armji francuskiej gen. Schweisgut, gen. Mouchard ze sztabu wojsk lotniczych i wiceadmirał Abrial ze sztabu francuskiej marynarki wojennej. Pozatem uczestniczyć będzie attache wojskowy w Londynie Voruz i szereg młodszych oficerów.

Armja belgijska reprezentowana będzie przez gen. de Fontaine, a lotnictwo wojskowe przez attache lotniczego w Londynie mjr. Woutersa. Pozatem weźmie udział szereg młodszych oficerów w rolach pomocników.

Delegacja brytyjska posiada charakter bardzo reprezentacyjny i ciężar gatunkowy delegatów wskazuje na pierwszorzędne znaczenie tych narad z punktu widzenia brytyjskiego. Armja brytyjska deleguje trzech najwybitniejszych swych oficerów, a mianowicie: szefa operacyj wojennych i wywiadu gen. Dilla, szefa ruchu wojsk i zakwaterowania gen. Venninga i pierwszego oficera sztabu głównego płk. sir Ronalda Adama. Brytyjskie wojska lotnicze reprezentowane będą przez szefa operacyj wojsk lotniczych i wywiadu oraz zastępcę szefa sztabu wicemarsz. lotnictwa Curtneya i jego pomocnika dowódcę grupy kpt. Harrisa. Admiralicję reprezentować będzie szef sztabu morskiego wiceadmirał James przy udziale młodszych oficerów admmiralicji. Wiceadmirał James będzie również odgrywał rolę gospodarza wobec tego, że narady toczyć się będą w gmachu admiralicji.

Narady we Francji

Paryż, 14.4. PAT. Paryskie koła polityczne przywiązują duże znaczenie do zapowiedzianych na jutro narad premjera Sarraut z ministrem spr. zagr. Flandin oraz min. Paul - Boncour. Przedmiotem narad ma być przedewszystkiem sytuacja międzynarodowa, sprawa ustosunkowania się Francji do konfliktu włosko-angielskiego i dalsza akcja dyplomatyczna na terenie Genewy.

Jak stwierdza „Le Matin", ministrowie francuscy ponownie znajdują się przed dylematem, postawionym swego czasu w Genewie przez min. Edena: „Wybierajcie, albo jesteście z nami albo z Włochami". Jednakże — jak pisze dziennik — ministrowie francuscy przed powzięciem jakichkolwiek decyzyj zdadzą sobie z pewności sprawę z niebezpieczeństwa zbyt ryzykownej polityki i rządzić się będą przedewszystkiem względami na interes Francji. Cała prawie prasa francuska w dalszym ciągu podkreśla, że interes Francji polega na jaknajspieszniejszem załagodzeniu konfliktu włosko - brytyjskiego oraz doprowadzeniu do zniesienia sankcyj i odbudowy frontu Stresy. Przygotowaniem jutrzejszej konferencji ministrów była rozmowa, jaką odbył we czwartek ambasador Cerruti z premjerem Sarraut. W kołach politycznych uważają, że rozmowa ta nie przyniosła jednak żadnych nowych elementów. Mussolini nadal stoi na swem dotychczasowem stanowisku.

Tajemnicza kradzież

Jerozolima. 14. 4. (ŻAT) Do wiadomości publicznej doszło, że w centrali policji zaginęły **trzy teczki z aktami i dokumentami odnoszącemi się do śledztwa przeciw bandzie arabskiej**, grasującej w okolicy Gilboa w listopadzie ub. roku. W czasie starcia jakie miały wówczas miejsce między policją a bandą arabską, 1 policjant został zabity.

Policja jest podobno poinformowana kto dokonał kradzieży i jak donoszą pragnie uniknąć skandalu publicznego i w tym celu prowadzi rokowania o zwrócenie skradzionych dokumentów.

Co mówi przywódca hitlerowców gdańskich

Gdańsk, 14.4. PAT. Przywódca stronnictwa narodowo - socjalistycznego w Gdańsku, pruski radca stanu Foerster udzielił „Der Danziger Vorposten" wywiadu, w którym, powołując się na pogłoski o zamiarze stronnictwa narodowo-socjalistycznego rozwiązania Volkstagu i rozpisania nowych wyborów, stwierdza, że narodowi socjaliści w chwili obecnej nie myślą o rozpisaniu nowych wyborów. Rozwiązanie Volkstagu nastąpi wówczas, gdy narodowi socjaliści uważać to będą za konieczne i słuszne, a nie wtedy, gdy przeciwnicy ich będą się tego domagali. Wkońcu podkreślił Foerster, że obecnie przyjmowani będą do stronnictwa narodowo-socjalistycznego wszyscy bez względu na ich poprzednie przekonania polityczne i przynależność partyjną.

* * *

Gdańsk, 14.4. PAT. Wycieczka gdańskiej socjalistycznej młodzieży robotniczej, która miała zamiar udać się w czasie świąt do Polski, zatrzymana została na przedmieściu Orunia przez policję gdańską, która uczestników wycieczki rozproszyła przy pomocy pałek gumowych, a następnie aresztowała 13 osób. Mają one odpowiadać za rzekomy udział w pochodzie, na który władze gdańskie nie dały zezwolenia.

Sowiety ostrzegają Japonję

Moskwa. 14. 4. PAT. Komentując komunikat sztabu armji kwantuńskiej w sprawie spisku wyższych urzędników mongolskich w prowincji północnego Hsinganu na rzecz Sowietów „Izwiestja" w podrażnionym tonie wypierają się jakiegokolwiek udziału Sowietów w tej sprawie, wskazując z drugiej strony na antyjapońskie nastroje władz lokalnych w Mandżukuo i w Mongolji wewnętrznej, przyczem pismo uprzedza Japończyków że czekają ich na tamtejszym terenie „różne niespodzianki". „Izwiestja" ostrzegają armję kwantuńską, że wszelka ofensywa byłaby ryzykowna, dając do zrozumienia, że zarówno władze mandżurskie jak książęta mongolscy mają służyć Japończykom pod przymusem lub ze względu na korzyści osobiste.

Fatalna pogoda na wybrzeżu

Hel, 14.4. PAT. Mieszkańcom wybrzeża polskiego daje się we znaki fatalna pogoda. Już od dłuższego czasu pada deszcz, a półwysep helski tonie w oparach mgły przez cały dzień. Wiatr dmie od strony zachodniej, opad deszczowy ma znacznie jednak większe nasilenie nad morzem niż na lądzie. Niepomyślna aura odbiła się niekorzystnie na ruchu turystycznym w czasie świąt na wybrzeżu polskiem. Nie notowano większego ożywienia samochodowego na autostradzie nadmorskiej, ani na mierzei helskiej.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o odwrotne odnowienie prenumeraty za mies. MAJ załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.

Wielki program zbrojeniowy Trzeciej Rzeszy

Warszawa, 14.4. Sin. Z Wiednia donoszą: Wiadomości nadchodzące z Berlina potwierdzają, że Niemcy *postanowiły podjąć na szeroką skalę zbrojenia i budowę fortyfikacji na pograniczu państwa.* Pod przewodnictwem kanclerza Hitlera przy rozpatrywaniu budżetu wojskowego na r. 1936 zdecydowano przeprowadzić szereg umocnień strategicznych na pograniczu Niemiec. Postanowiono zmienić częściowo dotychczasowy system pomocy dla bezrobotnych i pewne sumy tego funduszu przeznaczyć *na dokonanie pilnych prac fortyfikacyjnych i innych robót wojskowych na pograniczu w okręgu Śląska, Saksonji, Zagłębia Saary i Nadrenji.* Fundusz dla niesienia pomocy bezrobotnym zostanie zmniejszony o 100 miljonów marek i kwota ta zostanie przeznaczona *na cele fortyfikacyjne.*

Bezrobotni, którzy dotychczas otrzymywali zapomogi zostaną pozbawieni tych zapomóg i przydzieleni do robót fortyfikacyjnych na pograniczu. Zarobki przy pracach wojskowych wynosić mają od 1.50 — 2 marek dziennie. Niemcy sądzą, że w ten sposób powstanie w państwie wielka rezerwa taniej siły roboczej. Niskie wynagrodzenia dla robotników umożliwi małym kosztem realizowanie na szeroką *skalę zakrojony program zbrojeniowy.*

Jemen gorączkowo przygotowuje się do wojny

Bejrut, 14.4. PAT. Z Sanaa donoszą: Imam Jemenu Jahja czyni przygotowania wojskowe. W obecnej chwili 60.000 armja jemeńska rozłożona jest nad brzegami Morza Czerwonego. Imam odwołał z Asmary misję naukową, składającą się z 12 studentów, jakoteż i inną misję z Bagdadu, składającą się z 50 studentów.

Na żądanie Imama, przybył do Jemenu reprezentant wielkiej amerykańskiej fabryki samochodów celem przyjęcia wielkich zamówień. Równocześnie do Europy wysłano delegata, który ma zakupić większe ilości nowoczesnej broni.

Władze jemeńskie wydały ostatnio ustawę, zabraniającą Europejczykom, nawet wyznania mahometańskiego, wstępu do kraju.

Jednocześnie Imam Jahja zakupił wielkie ilości benzyny i posiada jej obecnie 75.000 galonów.

Niektórzy wyrażają przypuszczenie, że w razie zakazu wywozu nafty do Włoch, Imam Jahja będzie po wysokiej cenie odstępował swoją naftę Włochom.

Restrykcje walutowe w Hiszpanji

Warszawa, 14.4. Sin. W obrocie pieniężnym między Polską a Hiszpanją wprowadzone zostały ostatnio restrykcje walutowe. Hiszpański zarząd pocztowy zakomunikował naszemu Min. Poczt i Telegrafów, że do Hiszpanji nie wolno przekazywać banknotów pieniężnych bez względu na ich wartość. Polscy importerzy, pozostający w stosunkach handlowych z Hiszpanją mogą płacić swoje długi Hiszpanji w hiszpańskiej walucie za specjalnem zezwoleniem, które wydawać będzie centralny urząd obiegu pieniężnego w Madrycie.

Zniżka taryfy osobowej P.K.P.

Warszawa, 14.4. Sin. Ministerstwo komunikacji prowadzi prace nad rewizją taryfy osobowej na P.K.P. Obowiązująca obecne taryfa osobowa ma być obniżona o 25 procent. Obniżka ta weszłaby w życie w czerwcu br.

„Zelazne koszule" w Syrji

Bejrut, 14. 4. PAT. Blok nacjonalistów syryjskich postanowił zorganizować młodzież w dyscyplinowane kadry wojskowo - polityczne. Nowa organizacja młodych patrjotów będzie nosić nazwę „żelaznych koszul". Uniform ich składać się ma z koszuli i spodni koloru stalowego. Pozdrowienie będzie oddawane na sposób faszystowski. Odznaką „żelaznych koszul" jest ramię, trzymające lichtarz z płomieniem. Głównym celem organizacji jest natychmiastowa realizacja zjednoczenia i niepodległości Syrji w granicach naturalnych, a później realizacja imperjum arabskiego.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

WIOSENNY SLALOM

Zakopane. Odbył się tu zorganizowany przez Polski Związek Narciarski, wiosenny slalom, do którego na zgłoszonych 63 zawodników stanęło 35, sklasyfikowanych zaś zostało 16-tu. Warunki na trasie dzięki wspaniałej słonecznej pogodzie dobre. Trasa, długości 600 m. przy różnicy wzniesienia 250 m., najeżona 44-ma bramkami, prowadziła ze szczytu Beskidu do Kotła Kasprowego i była w całości widoczna przez licznie zgromadzoną na szczycie Kasprowego publiczność.

Pierwsze miejsce zajął Maier (Austrja) z notą 117 2/5, 2) Orlewicz Marjan (Wisła Zakopane) — 119 1/5, 3) Roehrl (Austrja) z notą 122 1/5, 4) Zajonc Karol (SNIT) — 129 2/5, 5) Bochenek (Wisła) — 133 1/5.

Bronisław Czech odstąpił od drugiego startu i tem samem wycofał się z konkursu.

ROZGRYWKI TENISOWE W ATENACH.

Ateny. W dalszych rozgrywkach tenisowych w Atenach tenisiści polscy uzyskali następujące wyniki: w grze pojedynczej pań Jędrzejewska w ćwierćfinale pokonała Barbier 6:3, 6:2, w grze pojedynczej panów Hebda wyeliminował Nicolaidesa 6:0, 6:2. W turnieju o puhar króla Jerzego Tłoczyński wygrał z Estratidesem 6:4, 6:0, a Spychała odniósł zwycięstwo nad Manzoroglou 6:3, 5:7, 6:3, w grze mieszanej para Jędrzejowska-Hebda pokonała parę Gallay-Xydis 6:0, 6:2. W grze podwójnej panów para jugosłowiańsko-grecka Kukuljevic-Nicolaides pokonała parę polską Spychała-Tłoczyński 6:4, 6:1, para polsko-duńska Hebda-Sperling przegrała z parą francuską Journu-Gentien 5:7, 1:6.

Haga, 14.4. Pierwsza rakieta świata Anglik Fred Perry, który niespodziewanie przegrał w Amsterdamie z Timmerem, zrewanżował się już następnego dnia w Hadze. Timmer został pokonany w 4-setowej walce 0:6, 7:5, 6:4, 6:3, przebieg i wynik meczu nie świadczy bynajmniej o dobrej formie Anglika.

Tokio. Znany pływak japoński Reizo Koikke wyrównał rekord światowy Amerykanina Kaye na 500 m. stylem klasycznym. Wynik Japończyka brzmi 7:23,8 sek.

Montecarlo. Tradycyjny wyścig automobilowy o wielką nagrodę Monaco rozegrany na dystansie 318 km. zakończył się zwycięstwem słynnego niemieckiego kierowcy Rudolfa Carracioła na maszynie Mercedes Benz w czasie 3:49:15 sek. Przed Włochem Achille Varzi, na maszynie Auto-Union w czasie 3:51:09, sek. Trzecie miejsce zajął Niemiec Hans Stuck na Auto-Union w czasie 3:49:21,2 sek. czwartym był Włoch Nuvolari na Alfa-Romeo w czasie 3:49:54,6. ogółem na 18 maszyn z Niemiec, Włoch i Francji bieg ukończyło 9.

KRONIKA PRZEMYSKA

SZPITAL ŻYDOWSKI BUDUJE NOWE AMBULATORJA. Na tle rozmaitych pesymistycznych przepowiedni co do przyszłości tutejszego szpitala żydowskiego, które obiegały ostatnio w naszem mieście — notujemy z prawdziwą satysfakcją wiadomość o mającej nastąpić rozbudowie tego zakładu. Mianowicie w najbliższym czasie przystąpi się do budowy osobnego budynku, w którym znajdą pomieszczenia ambulatorja. Fakt ten kładzie kres różnym plotkom na temat zamierzonego rzekomo zwinięcia ambulatorjów. Na szczególne podkreślenie zasługuje inicjatywa tut. Towarzystwa Przyjaciół Szpitala Żydowskiego z p. dyr. Schatzkerem na czele, które podjęło się zebrać wśród obywateli kwotę 10.000 na częściowe pokrycie kosztów budowy. Okoliczność że w ubiegłym roku korzystało z pomocy lekarskiej w ambulatorjach szpitala żyd. przeszło 10.000 ubogich chorych, pobudzi niewątpliwie do ofiarności tutejsze społeczeństwo żydowskie. W ramach imprez T-wa Przyj. Szpit. Żyd. na powyższy cel odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. o godzinie 8.30 wiecz. w lokalu Klubu Towarzyskiego odczyt wybitnego antropologa dra Czortkowera nt.: „Współczesna antropologja. a kwestja żydowska". Zrówno osoba p. prelegenta, jakoteż aktualny obecnie temat, wzbudziły żywe zainteresowanie.

Z DĘBICY

EGZAMIN W SZKOLE HEBRAJSKIEJ. Na zakończenie półrocza, odbyła się w szkole hebrajskiej uroczystość połączona z popisem uczniów szkoły. Po otwarciu uroczystości przez prezesa szkoły tow. Majera Stieglitza przemawiali reprezentanci organizacji i instytucji sjonistycznych podnosząc ważność wychowania hebrajskiego. Popis uczniów wykazał postęp szkoły pozostającej pod kierownictwem tow. M. Schöchtera. Po rozdaniu świadectw, rozdano nagrody uczniom wykazującym szczególne postępy w nauce. Nagrody otrzymali: Hauser I., Polaner R, Schuldenfrei C. Sommer B. i Wiener M.

REWJA MŁODZIEŻY SJOŃSKIEJ. Staraniem komisji KKL. odbyła się w pierwszych dniach święta, rewja młodzieży w związku z proklamowanym tygodniem puszki. Do uformowanych szeregów tut. organizacji, przemawiali, prezes Komitetu Lokalnego tow. Wiederspan oraz przewodniczący lokalnej Komisji KKL. tow. Taub Anselm (sen.) Z okazji tygodnia puszki, udekorowała tut. organizacja młodzieży Hanoar - Hacijoni wystawę sklepową p. Liebenheimera. Wystawa posiada szereg wykresów, działalności funduszu narodowego, ponadto szereg dyplomów będących dorobkiem kilkuletniej pracy, na rzecz KKL.

Z RUCHU SJONISTYCZNEGO. W najbliższych dniach zainaugurowana będzie tegoroczna akcja szeklowa. Komitet Lokalny czyni przygotowania do miesiąca organizacyjnego, proklamowanego przez Egzekutywę.

ZE SCENY — REWJA PT. JEDZIEMY NA WSCHÓD. Teatr pod kierownictwem dyr. T. Pilarskiego (jun) wystąpi we wtorek w sali „Sokoła" z rewją pt. Jedziemy na wschód.

- l. - b.

ZE SZCZUCINA k. TARNOWA

Tutejsza org. „Tarbut" i A. H. H. „Akiba" urządziły dnia 8 bm. w sali Kasy Stefczyka przedstawienie, na którem odegrana została znana sztuka Goldfadena pt. „Sulamith".

Znana już na tutejszym terenie trupa wywiązała się b. dobrze ze swego zadania. Tow. B. Mahlerowi z org. „Mizrachi" dziękujemy tą drogą za bezinteresowną pomoc w wykonaniu części muzycznej przedstawienia.

Dochód przeznaczono na cele organizacyjne.

(W. M.)

RADOM

PRZEJECHANA PRZEZ AUTOBUS PKP. W piątek 11 bm. na rogu ulic Żeromskiego i Traugutta naprzeciwko Sądu Okręgowego została przejechana przez autobus PKP. kursujący na linji Warszawa - Radom, Fajga Ruchla Sucha lat 81 zamieszkała przy ul. Wałowej 35 b.

Ciężko ranną umieszczono w szpitalu św. Kazimierza, gdzie w sobotę zmarła nie odzyskując przytomności.

Warszawa, 14.4. Sin. W dniu dzisiejszym zlikwidowany został trwający od 5 tygodni strajk w tartaku państwowym w Augustowie. Porozumienie zostało osiągnięte w drodze przyjęcia przez robotników zeszłorocznych warunków pracy, tj. warunków, wysuniętych przez administrację Lasów Państwowych na początku rokowań.

Paryż 14. 4. PAT. Król szwedzki Gustaw 5-ty przybył dziś rano do Paryża.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Posad poszukuje

POMOCNIK HANDLOWY, rytunowany dział galanteryjno - kosmetyczny, bławatny, prace laborat. fotograficzne, poszukuje posady chętnie w uzdrowisku. Zgłoszenia „Foto-kosm“ Krakowska 56/m. 9. 5603g

BUCHALTER - korespondent polsko - niemiecko - fransuski poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia N. Dziennik pod „120“, 5572g

EKSPENDJENT branży bławatnej obeznany w materjałach męskich i płótnach poszukuje posady. Zgłoszenia „Bławatny“ N. Dziennik“. 5390g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę szycie bluzek pyjam, szlafroków. — Stockowa, J. Dietla 50/II.. 5217g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

KSIĄŻKI kupuję— sprzedaję dostarcza wszelkie książki Antykwarjat, Kraków, — Gołębia 10. 5601g

OSTATNIE OGŁOSZENIE. Na podstawie postanowienia Sądu Okręgowego Wydział II handl. w Krakowie z 5. I. 1936 r. C. VI. 64 otwarto z dniem 4 lutego 1936 r. likwidację firmy „Auto - Szawe“ Ska ogr. odp. w Krakowie pl. Szczepański L. 8, a likwidatorem ustanowiono podpisanego Juljusza Riessa. Po myśli art. 268 k. h. wzywa się wierzycieli do zgłoszenia ich wierzytelności w ciągu 3 miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia Kraków, dn. 16 kwiet nia 1936. Juljusz Riess likwidator. 8305kr

UWAGA! Ubrania z materjałem od 100 złotych na miarę wykonanie pierwszorzędne nabyć można tylko w Salonie krawieckim S. ROSNERA Kraków, Sarego 6. —

Zastanów się dobrze zanim oddasz do naprawy swoją maszynę do pisania lub rachowania

Prawdziwą rękojmię precezyjnej i trwałej naprawy dają **wybitnie kwalifikowane siły fachowe Zjednoczonych Warsztatów UHER i ABSLER** Kraków, Jana 11 (róg Marka) Tel. 109-05

Przetargi publiczne

Zarząd miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza niniejszem publiczny przetarg ofertowy na dostawę zaprzęgów konnych dla Wydziału Budowlanego, Miejskich Wodociągów i kanalizacji oraz miejskiego Zakładu Czyszczenia miasta, na rok budżetowy 1936/37 t. j. do dnia 31 marca 1937.

Warunki dostawy i przepisane formularze ofertowe do przeglądnięcia i nabycia w Wydziale Budowlanym Oddział drogowy III p., drzwi Nr. 11, gdzie również należy składać oferty do dnia 20 kwietnia 1936, godz. 12 w tym dniu nastąpi otwarcie ofert.

ETYKIETY FIRMOWE jedwabne półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca **B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.**

ATELIER GORSECIARSKIE ZOFJI KLANG poleca modele wiedeńskie **Koletek 3. Tel. 162-18** Ceny najniższe.

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Reklama dźwignią handlu

Lokale

SKLEP przy ul. Salinarnej do wynajęcia. Wiadomość: Skład farb, Salinarna 19. — 5604g

POKÓJ umeblowany, obszerny, osobne wejście, utrzymanie lub bez dla 2 panów, zaraz do wynajęcia. Agnieszki 9, m. 14. 8421kr

FLORJAŃSKA 25 — biuro lub mieszkanie komfortowe 5 pokoi, kuchnia. 7495kr

LEKARZ poszukuje 2 pokoi w cetrum (Rynek, Florjańska itp.) Zgłoszenia tel. 117-65 od 3—4. 5601g

POKÓJ frontowy — komfort, osobne wejście — do wynajęcia. Bonerowska 2/4. 8451kr

ŁADNY lokal sklepowy plac Dominikański. Wiadomość Dietla 73/2. 5599g

מודעה

1) ספר „שירי השירים, (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזיון בארבע מערכות בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים משלו ומליצתו כל מקראותיו ימלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ומחוץ לארץ 5.50
2) ספר הוות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחינו בארצנו בעת האחרונה, בלשון צח ונמרץ. — המחיר עם המשלוח 2.10 ומחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים דאלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

Interesy handlowe

ODDAM administrację nowego 4-piętrowego domu za wypłacenie mi zgóry czynszu rocznego wynoszącego Zł. 14.200. Zgłoszenia „Amortyzacja miesięczna“ N. Dziennik. 8494kr

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze Goldberg, Gazowa 13 tel. 134-88. 5598g

Sprzedaż

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTRYCZNYCH Józefa Terleckiego, — Kraków, Łobzowska 11. Ceny fabryczne. 8139k

MEBLE uniwersalne nowoczesne gwarantowanej jakości poleca Fabryka Mebli „STYL Kraków, WISŁNA 8 obok plant. Ceny najniższe fabryczne. — 8387kr

MASZYNY do pisania. Sprzedaż — zamiana — kupno. Max Löwenstein — Kraków, Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50 8148kr

Nauka i wychowanie

KURSA STENOGRAFJI najnowszą uproszczoną metodą pod kierownictwem ZOFJI SCHÖNGUTÓWNEJ rozpoczną się wkrótce w Związku Pracowników Umysłowych W. W. Świętych 8. Zgłoszenia w Sekretarjacie między godz. 6—8 wiecz. 4923g

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.